Należytość pocztowa opłaconą gotówką. WYDANIE III. II.

Rok XIV. Kraków, środa 23 grudnia 1931 Nr. 348

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Wczoraj przemawiali adwokaci Sterling i Szurlej

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa. 21. 12. Sin. Na poniedziałkowej rozprawie przeciwko 11 przywódcom Centrolewu przemawiał obrońca posła Dubois'a adw. Sterling. Po przerwie wygłosił przemówienie jeden z głównych „asów" obrony, obrońca posła Witosa — adw. Szurlej.

CHARAKTERYSTYKA ŚWIADKÓW OBRONY

Adw. Sterling zajmuje się na wstępie charakterystyką świadków odwodowych. Z zeznań tych rósł żal, rosła skarga pod stropy tej sali, uwypuklał się obraz obecnej Polski. Stało się ja snem, że toczy się bój nie o rząd, nie o człowieka nawet, lecz o system. Walka o utrzymanie siły prawa. Zdawałoby się, że należy się uznanie tym wszystkim zasłużonym. I rzeczywiście podziękował im prokurator, oświadczając, że nie należy im wierzyć, bo to ludzie niebezpieczni, którzy djabłu dusze zaprzedali, bo dla dobra partji gotowi kłamać pod przysięgą. Za co ich to spotkało? Że nie dali materjału dla p. prokuratora? Czy pan prokurator przypuszcza, że sąd tym ludziom nie uwierzy, że jednem słowem przekreśli ich dorobek i zrobi z nich kłamców? Zdaje się, że sąd na to nie pójdzie.

CZY W DUSZY POLSKIEJ TKWI DĄŻENIE DO ZAMACHU?

Jeden z p. prokuratorów dla udowodnienia tego, że jest tylko jeden człowiek, który Polskę może uratować, cytuje broszurę Daszyńskiego. Zapomniał jednak, że tylko ciężki stan zdrowia uniemożliwił Daszyńskiemu złożenie zeznań przed sądem. Czy p. prokurator ma wątpliwości, że gdyby Daszyński tu stanął, to jego świadectwo nie przekroczyłoby po stokroć bólu i żalu tego, co mówili inni świadkowie? Pan prokurator mówi, że w duszy polskiej tkwi dążenie zamachu. To jest fałsz. Polska była w porównaniu z innemi państwami pod tym względem rajem, jeżeli zważyć, że nawet ustawodawstwo polskie nie znało ani przepisów, ani kary za zamach na króla, tak dalece to pojęcie było obce. Wprawdzie był wypadek zamachu ze strony imć Piekarskiego, lecz był to obłąkany. Był też wypadek zamachu na króla Augusta, podjęty przez Pułaskiego w celu porwania króla i wymuszenia odeń odwrócenia się od Katarzyny, i w tym drugim wypadku instygator oskarżyciel królewski wnosząc przeciwko zamachowcom oskarżenie, nie miał w prawach polskich przepisu i posługiwać się musiał statutem litewskim. Pan prokurator mówił tu o konfederacjach. Tu adw. Sterling poświęca dłuższy ustęp swego przemówienia dziejom różnych konfederacyj i wykazuje, że miały na celu nie zmianę ustroju, lecz naprawę Rzeczypospolitej. Nawet przy odrodzeniu Polski, gdy wprowadzono kodeks rosyjski z r. 1903, pominięto przepis o zamachu stanu i dopiero w 1919 r. po zamachu Sapiehy opuszczone artykuły wprowadzono.

ZAMACH NA RZĄD

Z kolei następuje dłuższy wywód na temat istnienia, czy nieistnienia w Polsce dyktatury, przyczem obrońca wykazuje, że pojęcie zamachu na rząd, wprowadzone w kodeksie karnym, ma na względzie rząd składający się z dwóch czynników, tj. Prezydenta i gabinetu ministrów. Intencja prawodawcy szła w kierunku, aby mówiąc o istocie czynu z art. 100 kodeksu karnego mieć na myśli nie rząd, lecz osobę Prezydenta. Zatem oskarżenie posiada lukę, gdyż nie da się nikomu z podsądnych udowodnić, by chcieli dokonać zamachu na osobę Prezydenta. Konia z rzędem urzędowi prokuratorskiemu, jeżeli dowiedzie, że było inaczej. Jeżeli tak, to niema art. 100 kodeksu karnego.

Prok. Grabowski: Co za rząd? Chodzi wszak o członków rządu.

Adw. Sterling: Urząd prokuratorski w akcie oskarżenia nie określił o jaki zamach chodzi, o jaki rząd przeciwko komu, w jakim czasie, w jakich warunkach. Skoro na drodze zwykłej większości obalono rząd Świtalskiego, Bartla i in., przeto nie chodziło o rządy, lecz o system. A jeżeli tak, to dlaczego pan prokurator się śmieje, gdy Kiernik pyta: Dlaczego prawo ma bronić dyktatury? Walka z dyktaturą nie jest zamachem na ustrój. Jeżeli naprzykład chodziłoby o stosunki włoskie i gdyby tam ktoś podjął walkę przeciwko Mussoliniemu, jako dyktatorowi, to nie jest to akcja zamachu na króla włoskiego, to nie jest to zamach zmierzający do zmiany ustroju.

STRONA PRAWNA OSKARŻENIA

Od roku 1926 było w Polsce 12 rządów, żaden z nich jednak nie był rządem parlamentarnym. Czy to był przypadek, czy też system? To był system panowie sędziowie, przecież pan marsz. Piłsudski w jednym ze swych wywiadów powiedział: „Jestem przeciwnikiem jakichkolwiek rządów parlamentarnych. Zdecydowałem się odrazu, że nie dopuszczę do rządów parlamentarnych". Obrońca zajmuje się następnie stroną prawną aktu oskarżenia i stara się wykazać, że ze strony oskarżonych nie było winy podpadającej pod artykuł 100 kodeksu karnego. Art. 100 mówi o usunięciu rządu przemocą, ale trzeba ustalić, czy taka przemoc była. A jeżeli była, to jaka? Bo słuszność ma pan prokurator, mówiąc, że przemocą jest nietylko nacisk fizyczny, ale i nacisk moralny. Artykuł 100 mówi o gwałcie. Mowca, komentuje to swoje twierdzenie odpowiedniemi cytatami i dochodzi do wniosku, że zamach ze strony rządzonych, a nie rządzących, a więc idący od dołu, może być tylko fizyczny. Zamach przy pomocy przemocy moralnej może być dokonany tylko przez rządzących, przez tych, którzy sprawują władzę. Więc obalenie rządu przez podsądnych mogło przyjść tylko siłą — woła adw. Sterling. — I proszę, by urząd prokuratorski zechciał to udowodnić. Dopóki tego nie udowodni, będę miał prawo twierdzić, że akt oskarżenia nie ma uzasadnienia.

INFORMACJE I JESZCZE RAZ INFORMACJE

Dalej obrońca stwierdza, że nieprawdą jest twierdzenie prokuratora jakoby w okresie kongresu Centrolewu było więcej zebrań, niż w czasie akcji wyborczej. Informacje w tym względzie urzędu prokuratorskiego opierają się na zeznaniach p. Szymborskiego który jednak popełnił prostą pomyłkę arytmetyczną. Faktycznie w styczniu i sierpniu było średnio 320 zebrań miesięcznie, w okresie wyborczym 701. Wszytko opiera się na informacjach i jeszcze raz informacjach, bez sprawdzenia, na wiarę, nietylko w urzędzie prokuratorskim, ale i w administracji. Nieszczęściem życia polskiego — mówi adw. Sterling — są niesprawdzone informacje ja kiejś Marleny Dietrich w rodzaju świadka Boczkowskiej Tacy świadkowie-informatorowie o niewykrytych nazwiskach, jacyś krewcy Olearczykowie oraz Szymborski i Bankowie, którzy sami nic nie wiedzą i powołują się na jakieś raporty. Na wierzę nie można budować administracji. W ten sposób powstaje legenda spisku. Mówca porównuje akcję oskarżycielską z strzyżeniem łysego. Słychać brzęk nożyc, a włos nie spada. Pan prokurator dał tu przepis na rewolucję z jakiejś broszury Oetkera na wypiekanie ciasta. Bierze się trochę głodu, dolewa się nadziei, wlewa się do kotła w postaci stolicy, podlewa się krwią i miesza się długo, robiąc koncentrację. Rewolucja gotowa. Rewolucji nie robi się według recepty.

TROCHĘ PSYCHOLOGJI TŁUMU

Przechodząc do dowodów winy oskarżonych, adw. Sterling dowodzi, że niema najmniejszych danych iż broszury i druki, na które powoływał się urząd prokuratorski były rozdawane przez partje reprezentowane przez oskarżonych Następuje wywód prawny n. t. pojęcia przygotowywania przestępstwa. Tylko wówczas przygotowanie jest karalne, gdy posiada skonkretyzowaną formę, w której jeden krok tylko dzieli od wprowadzenia w czyn przestępstwa. Adw. Sterling polemizuje z konkluzją aktu oskarżenia, gdzie jako zarzut przeciwko podsądnym wysunięto przygotowywanie tłumu Tłum nie jest narzędziem mieszczącem się w pojęciu prawnem przygotowywania. Tłum można porwać i można nastroić, ale nigdy niewiadomo, czy ten tłum nie obróci się we wręcz przeciwną stronę. W czasie rewolucji francuskiej gdy sądzono Dantona, zebrał się tłum, by go bronić. Saint Just jednak jednem słowem obrócił tłum w przeciwny kierunek, wołając że przyszły okręty z chlebem. Tłum porzucił Dantona i pobiegł po chleb. Tłum więc nie może być użyty za narzędzie przygotowywania.

CZY BYŁA BROŃ?

Adw Sterling przechodzi następnie do roztrząsania zarzutów prowadzenia przygotowań przez akcję prasową, dowodząc że partje nie ponoszą za nią odpowiedzialności. Zaczęło roz bijać PPS. od wewnątrz. Morze prowokacji zaczęło zalewać PPS. Bałwany tej prowokacji widzieliśmy na tej sali. Tu adw. Sterling zajmuje się szeroko sprawą Sollana, Pörzyckiego i Tuli i wreszcie stwierdza, że w tych warunkach

w jakich pozostawała partja konieczna była milicja. Milicja była legalnie przygotowana do obrony prac partji a nie do przygotowania zamachu. Obrońca usiłuje następnie obalić twierdzenia aktu oskarżenia i niektórych świadków oskarżenia dotyczące organizowania „piątek". Kilka werndli i kilka rewolwerów—to miała być broń przeciwko tankom — woła adw. Sterling. Ale przecie policja powinna znaleźć broń gdyby ta była. Świadkowie mówili, że broń znajduje się u ludności cywilnej, ale wówczas nie było to przestępstwo art. 100 bo broń ta nie była nabyta dla zamachu. Pan prokurator przytoczył tutaj ustęp broszury Daszyńskiego, która twierdzi, że PPS. może postawić pod broń 10.000 ludzi. Zapomniał tylko, że to było pisane w r. 1926. Świadek mówił tu, że rząd proponował robotnikom zawieszenie broni.

Na prośbę adw. Sterlinga sąd zarządza przerwę.

CZY BYŁ SPISEK CENTROLEWU?

Po przerwie w dalszym ciągu obrońca powołując się na odpowiednie wyjaśnienia rosyjskiego senatu i autorytety prawne, dowodzi, że nie może być mowy o spisku, gdy ma się do czynienia z szeregiem grup o odmiennych przekonaniach. Tak dalece nawet, że jedna grupa, jak Stronnictwo Chłopskie głosowała odmiennie w parlamencie, niż inna grupa w sprawie votum zaufania dla min. Prystora. Skoro Centrolew wziął za dewizę: „maszerujemy oddzielnie, bijemy razem", — to nie może być mowy o spisku. Analizując kolejno działanie Centrolewu obrońca stwierdza, że nie było tam żadnych cech obrazy obowiązujących praw.

GRA SŁÓW

Akt oskarżenia mówi tu o obrazie władzy zwierzchniej. Tą władzą zwierzchnią jest konstytucja, która należy do narodu. Obraza przeto mogłaby nastąpić wtedy, gdyby ktoś na Kongresie, albo gdyby Centrolew obraził naród polski i nazwałby go narodem kretynów. Artykuł o obrazie cara, rosyjski artykuł 103, został uchylony i dotychczas nie przywrócony. Kto nie chce bronić prawa, ten nie będzie mógł później bronić ziemi ojczystej. Kto prawo łamie, kto myśli, że **bat** wywodzi się od **Batorego** i zmieni **batorzenie na batożenie,** ten szkodzi państwu.

DOKĄD MAJĄ SIĘ UDAĆ?...

W dalszym ciągu obrońca stwierdza, że wypadki z 14 września nie nosiły cech antypaństwowych i że w stosunku do oskarżonego Dubois nie stwierdzono żadnych konkretnych cech przestępstwa. Wreszcie kończy słowami: Dokąd mają się udać więźniowie brzescy, jak nie do was, Panowie Sędziowie? Pod opiekę waszej logiki i prawa, waszego niezależnego sumienia sędziowskiego.

* * *

Mowę adw. Szurleja podajemy na str. 3-ciej.

„Doar Hajom" o ekscesach w Polsce

Jerozolima. 21. 12. PAT. Wypadki na wyższych uczelniach w Polsce wywołały wprawdzie wśród społeczeństwa żydowskiego w Palestynie duże poruszenie, niemniej stanowisko prasy żydowskiej w związku z temi wypadkami było spokojne i rzeczowe, pozbawione wszelkich wrogich wystąpień przeciwko Polsce. W ostatnim artykule p. t. „Niebezpieczna droga", opublikowanym w dzienniku hebrajskim „Doar Hajom" autor stwierdza, że rząd polski powziął energiczne kroki celem stłumienia ekscesów. W dalszym ciągu artykułu potępia autor studentów żydowskich, zamieszkałych w krajach sąsiadujących z Polską, za to, że urządzając wiece protestujące przeciwko wypadkom na uniwersytetach w Polsce, łączyli się z Litwinami i Łotyszami (?), że zapadłe rezolucje miały charakter demonstracyjno-polityczny.

Konferencja rozbrojeniowa
zbierze się w wyznaczonym terminie

Londyn 21. 12. (L) Dawny angielski minister spraw zagranicznych Henderson, który jak wiadomo, wybrany został przewodniczącym międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, zdementował pogłoskę o odroczeniu tej konferencji i oświadczył, że **zbierze się ona w terminie ustalonym, tj. w dniu 2 lutego 1932 r.** W najbliższym czasie omówi on w Londynie program prac konferencji z generalnym sekretarzem Ligi Narodów sir Eric Drummondem.

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji

Paryż 21. 12. (B) „Echo de Paris" dowiaduje się, że francusko- sowiecki pakt o nieagresji jaki 24 sierpnia br. parafowany został między generalnym sekretarzem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Berthelotem a ambasadorem sowieckim Dowgalewskim, składa się z wstępu i sześciu artykułów. W artykule 1 oba rządy zobowiązują się **do zaniechania wzajemnej agresji,** w art. 2 zobowiązują się do **przestrzegania ścisłej neutralności w razie ataku jednego z obu państw przez państwo trzecie.** Art. 3 dotyczy kwestji gospodarczej. Oba państwa zobowiązują się nie przystępować do żadnych układów, które godzą w interesy obu państw lub mogłyby sprawiać trudności w ich handlu zagranicznym. W art. 4 zobowiązują się oba państwa do zaniechania wszelkiej propagandy i mieszania się w politykę wewnętrzną oraz do powstrzymania się od wszelkiej akcji, zmierzającej do gwałtownego przewrotu wewnętrznego. Art. 5 dotyczy kwestji rozstrzygania sporów wzajemnych przez specjalną komisję rozjemczą. Art. 6 wreszcie ustala termin ważności układu na 2 lata z jednorocznym terminem wypowiedzenia. Wedle wymienionego dziennika komentarz do układu zawiera postanowienie że układ nie wejdzie wcześniej w życie **nim nie będzie zawarty podobny układ między Polską a Rosją** sowiecką. Treść układu przesłana została Polsce, Małej Entencie i państwom bałtyckim.

Obłęd „rasowy" lekarzy-hitlerowców

Berlin 21. 12. PAT. „Montag-Morgen" ogłasza uchwałę, przyjętą przez kongres związku narodowo- socjalistycznych lekarzy niemieckich w Lipsku, odbyty z początkiem bm. **Związek ten obejmuje 1/5 wszystkich lekarzy na obszarze Rzeszy niemieckiej.** Prof. Stänler z Chemnitz wygłosił na kongresie referat, w którym zgodnie z teorją rasowości wysunął następujące tezy: **Każdy Niemiec pełnoletni obowiązany jest pod przysięgą złożyć przed władzami** zeznania, do jakiej rasy należy. Fałszywe zeznania mają być karane więzieniem i konfiskatą majątku. Obywatele, uchylający się od zeznań **zaliczani będą do Żydów i jako tacy traktowani.** Za obcokrajowców uważani będą obywatele niemieccy, którzy w rodzinie swej mają obcokrajowców lub osoby należące **do rasy wschodniej(?).** Celem utrzymania czystości rasy niemieckiej, obywatelom Rzeszy Niemieckiej ma być zabronione zawieranie związków małżeńskich z obywatelami niemieckimi innej rasy. Również wszelkie stosunki seksualne pomiędzy czystymi Niemcami a jednostkami, należącemi do innej rasy mają być karane ciężkiem więzieniem, z wyjątkiem prostytucji. **Cała ludność Niemiec ma być podzielona na trzy kategorje: pierwszą grupę, której członkowie korzystać będą ze specjalnych przywilejów, drugą grupę, do której należą obywatele karani na podstawie ustawy karnej i osoby nieuleczalnie chore. Grupa ta podlegać ma sterylizacji. Trzecia grupa, do której należą żydzi, obcokrajowcy i chorzy. Grupa ta ma być obowiązana do płacenia specjalnego podatku na rzecz grupy pierwszej(!!). Lekarzom żydowskim ma być zabronione udzielanie porad lekarskich obywatelom niemieckim.**

Reventlow „reorganizuje" hitlerowców austrjackich

Wiedeń 21. 12. PAT. „Reichspost" donosi z Monachjum, że Hitler zamierza wysłać narodowo- socjalistycznego posła do Reichstagu hr. Reventlowa jako swego przedstawiciela do Wiednia, celem przeprowadzenia reorganizacji austrjackiej partji narodowo- socjalistycznej. Hr. Reventlow, ożeniony z Francuzką, uchodzi za polityka zagranicznego stronnictwa narodowo socjalistycznego i to w jeszcze większym stopniu, niż wysłany niedawno do Londynu Rosenberg.

* * *

Monachjum 21. 12. PAT. Ogłoszony swego czasu przez „Bayerischer Kurrier" plan organizacyjny hitlerowskich oddziałów szturmowych uważany jest przez prasę narodowo socjalistyczną za zdradę stanu. Naczelny organ Hitlera, omawiając powyższą sprawę wyraża nadzieję, że sprawą zajmie się Najwyższy Trybunał Rzeszy.

Paderewski i Kiepura

Nowy Jork 21. 12. PAT. Paderewski odjedzie z Europy na parowcu „Olympic" w dniu 30 bm. i przybędzie do N. Jorku w dniu 5 stycznia 1932. Wyraził on pragnienie wystąpić w Ameryce z kilku koncertami, z których dochód przeznaczy na cele pomocy dla bezrobotnych.

Chicago 21. 12. PAT Jan Kiepura zakończył swoje występy w operze chicagowskiej i wyjechał do Polski, ażeby na święta Bożego Narodzenia zdążyć do Zakopanego.

Rocznica G. P. U.

Moskwa 21. 12. PAT. Dnia 20 bm. w Rosji sowieckiej obchodzono 14-tą rocznicę powstania GPU. Prasa pisze, że GPU. w ciągu swego istnienia zlikwidowała szereg organizacyj politycznych i sabotażowych, poczynając od członków lewicy, a skończywszy na partji przemysłowej i organizacji mienszewickiej. Wybitną działalność w tępieniu spisków antysowieckich wykazał Dzierżyński, za co Rosja stawia mu pomniki.

Echa pogromów

Wiedeń 21. 12. PAT. Na starym cmentarzu żydowskim w Wiedniu pochowane zostały uroczyście zwoje tory, które znajdowały się w czasie wojny w Baligrodzie i zostały przez Rosjan zbezczeszczone.

Zgon Arnolda Mussoliniego

Rzym 21. 12. (R) Zmarł tu dziś naczelny redaktor dziennika „Popolo d'Italia" Arnoldo Mussolini, brat premjera włoskiego.

Dymisja rządu australijskiego

Londyn 21. 12. (L) W następstwie porażki w wyborach do parlamentu premjer rządu australijskiego Scullin podał się do dymisji. Misję tworzenia nowego rządu otrzyma prawdopodobnie przywódca opozycyjnej partji narodowej Lyons, który w wyborach odniósł znaczny sukces.

Z LIBANÓW

MARJA FRAENKLOWA

zmarła dnia 21 grudnia 1931 r. przeżywszy lat 79

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 23. grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu, o czem zawiadamia

RODZINA

Mowa obrońcy Witosa

Adw. Szurlej o stosunku sanacji do kwestji żydowskiej

Zkolei zabiera głos adw. Szurlej, który zaczyna: Trudno o bezstronność w sprawie politycznej. Przychodzimy do sądu już z gotowemi pojęciami. Pojęcia polityczne mają swoje życiowe wymogi i jesteśmy już intelektualnie w tych sprawach uprzedzeni. Każdy ma inne odczucie takich pojęć jak dyktatura, partja, socjalizm. Przychodzą chwile takie jak ta, gdy jesteśmy zamknięci w tej sali i niejako odgrodzeni od świata i wpływów z zewnątrz. Akt oskarżenia przez cały ciąg motywów i przez przemówienia wysuwa słowo, którego ustawa wcale nie zna: rewolucja. To słowo służy do wzbudzenia grozy, do odbicia uczuciowych nastrojów człowieka, aby zaciemnić jego pogodę. Każdy kto czyta akt oskarżenia, staje przerażony: jakto więc w Polsce wszystko jest objęte rewolucją? Nietylko stronnictwo które zasiada na ławie oskarżonych ale wszystkie — nawet narodowa demokracja.

Naszym więc obowiązkiem jest powiedzieć właśnie, aby nas słyszano i zagranicą, że w Polsce niema rewolucji i rewolucjonistów i nie ma procesu tych, którzy już rewolucję zrobili, bo państwo na wiecznej rewolucji opierać się nie może. Rozumiałbym, gdyby te słowa były podyktowane strachem, bo to leży w psychologji rewolucji — bać się rewolucji. Rewolucja, która zdobyła władzę, nigdy nie jest pewna, ciągle obawia się przeciwników i ich represyj. Tu taj natomiast jest nieszczerość, bo oskarżeni nie mogą przecież wierzyć w to, aby chłop przed żniwami zrobił rewolucję aby robiono ją w Krakowie, gdzie wszystko było poprzednio ustalone z władzami. Nieszczerość ta jest tem wyraźniejsza, iż ku oskarżonym idą pokusy przyznania się. Jest to bezradność oskarżenia, które nie ma dowodów. Można namawiać do przyznania się do przestępstwa, do śmieszności — nigdy. Gdyby oskarżeni przyznali się do takiej rewolucji, staliby się śmiesznymi. Jeżeli mowa o rewolucji, to trzeba załatwić się z innym problemem: legalizacja rewolucji. Legalizowanie rewolucji nic do żywych należy. Możnaby o to zapytać tych, co w obronie prawa padli na brukach Warszawy, czy oni tę rewolucję legalizują. Jeżeli oni powiedzą że tak, jeżeli trumny przemówią, wtedy będziemy wierzyć w legalizację.

Ale są rzeczy gorsze, niż zamach na prawo. Czy była groźba uchwalenia konstytucji pod groźbą łamania kości? Czyż jeden z ministrów nie powiedział: uchwalimy Konstytucję bez względu na was. Czyż nie mówiono o zerwaniu Trybunał Stanu. Czyż nie jest to echem wieku XVII., gdy Sejm i trybunał wszystko było na końcu szabli. Czyż nie może to obudzić szczególne uczucie strachu u chłopa. Gdzie jest granica tego, co się tu dzieje, bo z tych gróźb zbójeckich, które się rzuciło na Dąbskiego, Strońskiego i Zdziechowskiego wyszli delegaci, którzy zwrócili się do Piłsudskiego z prośbą o pozwolenie zabicia marsz. Trąmpczyńskiego. Szef bezpieczeństwa publicznego w Krakowie dziwił się tutaj, że chłopi w pochodzie wołali: gdzie jest Zagórski, a nie o ulgi dla rolnictwa. To jest różnica między tym światem a tamtym, tu o moralność chodzi tam o interes.

Mówi się „bić“. Trzy litery — ale czy Panowie Sędziowie, spojrzeli kiedy temu słowu w oczy? Czy rozumiecie, czem był napad na Dąbskiego w oczach jego córki, tego dziecka, które nie wiedziało, o co ojca bito i dlaczego nie można znaleść i ukarać sprawców? Ale od teroru jeszcze straszniejsza jest jego dynamika. Kiedy biją drugiego, mogą pobić i tego, który się z tego cieszy. Ludzie pozornie kulturalni piszą w gazetach, że cieszą się, iż pobito posłów w jakiemś więzieniu, ba, jakieś książątko z BB (Radziwiłł) oświadcza: Mój Boże, trudno, jako katolik mogę ubolewać, ale to jest konieczność dziejowa. Jak piękna jest ta okoliczność, która proletarjusza Moraczewskiego związała z księciem w jednej moralności. To nie jest żart, że Żuławski powiedział: jeżeli zginę, to pamiętajcie, że jechałem z doktorem Dziadoszem. Otrzymał wprawdzie uspokojenie, że jemu bomby nie podłożą, ale pan Dziadosz nieraz już obiecał i niedotrzymał. Obiecał Haeckerowi, nie mówić a powiedział. Więc niech Żuławski zbyt pewnym się nie czuje.

Czy to jest stan prawny?

Dalej mówca kreśli obraz nadużyć wyborczych i podkreśla konieczność istnienia partyj w życiu politycznem. Mowca ironizuje na temat powoływania się na autorytet Daszyńskiego o konieczności dyktatury i przeciwstawia trzech wybitnych pisarzy hiszpańskiego, włoskiego i francuskiego, którzy stwierdzili, że to co się w Polsce dzieje jest dyktaturą. Czy pan prokurator sobie wyobraża, że Piłsudski nie może rozkazać, ażeby uchwalono jakąś ustawę? (prok Grabowski przeczy ruchem głowy). To pan prokurator obraża Piłsudskiego. Mógłbym tu zacytować szereg oświadczeń ministrów, że uważają Piłsudskiego za źródło prawa. Nie mówię o tych ludziach którzy w Brześciu twierdzili, że uczynią wszystko na rozkaz Piłsudskiego. Gdyby Piłsudski kazał kogoś uwięzić i skazać, nie byłoby w Polsce nikogo, którby tego nie wykonał. Pan prokurator sam by się przed tem nie cofnął i zrobiłby to z przyjemnością, gdyby naprzykład chodziło o mnie.

Akt oskarżenia wiąże akcję sabotażową w Małopolsce z działalnością Centrolewu. Jest to nie słuszne. Świadkowie przecież tłómaczyli związek akcji sabotażowej z błędami popełnionemi w przeszłości Ukraińcy powołują się na okres lat 1905—1906. Wymieniają nazwisko Piłsudskiego i Mieczysławskiego, a każdemu wiadomo kto pod tym pseudonimem się ukrywał.

Dyktatura istnieje nietylko u nas, była tu mowa o wpływach zagranicy. Jest to często zjawisko powojenne. Jest ono rezultatem ogólnego zmęczenia i wynikiem szeregu wielkich zadań, które ma załatwić. W tych warunkach zrodziła się u nas dyktatura w roku 1926. Zgłosił się Piłsudski. Od tego czasu minęło kilka lat. Kwestję ukraińską załatwiono przez pacyfikację. W sprawie litewskiej nie posunęliśmy się na przód ani o krok, jesteśmy w sytuacji: ni mir, ni wojna. Kwestję żydowską charakteryzuje stosunek rządu tam gdzie jest mowa o **Herszu Liebermanie. Oto jest stosunek obozu rządzącego do kwestji żydowskiej.** W sprawie mniejszości niemieckiej dzieje się coraz gorzej.

Piłsudski ma naokoło siebie grupę twz. piłsudczyków. Nie chcę o nich nic złego powiedzieć. To jest religja, rodzaj politycznego monoteizmu. Ci ludzie na miejsce Boga postawili bożyszcze. Jest to pod względem politycznym niesłychanie szodliwe, bo unier... a wszelką konstytucję. Sprawia, że pewni ... przestają już wierzyć we własne serce i myślą: a więc daj pan kogoś innego na miejsce Piłsudskiego. Tego niema na Zachodzie, to jest ideologia wschodu. Dyktatura zrobiła u nas swoje. Myślenie polityczne zaczyna zanikać. Nie chcę powtarzać tutaj argumentów, użytych przez moich przedmówców, że akt oskarżenia wybrał szczególną metodę ryczałtową. Zarzucają tutaj oskarżonym przygotowanie nastrojów rewolucyjnych i udział w kongresie krakowskim. Ale czy jest jakikolwiek dowód o zamierze marszu chłopów na Warszawę?

Dalej mowca analizuje działalność Witosa podkreśla jego zasługi w roku 1920 i dowodzi, że Witos w roku 1926 chętnie ustąpił władzy Piłsudskiemu i głosował na niego. A więc nie mścił się i nie miał powodu do zemsty. Piłsudski miał powód do zemsty, gdyż jako wódz nie chce swej działalności nikomu zawdzięczać. Nie wziął władzy w roku 1926, bo nie chciał jej nikomu zawdzięczać. Jeżeli miał coś do zawdzięczenia z lat dawnych, to chce o tem zapomnieć i to jest przyczyna jego stosunku do Marka, Liebermana i innych. Stworzył rząd, którego jedyną stałością jest to, że opiera się na sile fizycznej. To nie jest przypadek, że siedzą w urzędach żołnierze, to jest chęć utrzymania wszystkich sił.

Z aktu oskarżenia zdawałoby się, że sądzony ma być Witos, Wincenty Witos, lat 56 syn Katarzyny i Wojciecha, który robił rewolucję w Żołyni. Czy to wystarczy? Mówca wylicza wszystkie zasługi Witosa, wyśmiewa sposób zbierania informacyj o jego przemówieniach i oświadcza: My tu nie bronimy oskarżonych. Stoimy tylko na straży oskarżonych ze słabą bronią słów. To oni nas bronią przed bezprawiem, chaosem, za co należy im się od nas wdzięczność.

Nie chcę przesądzać wyroku, lecz gdyby zapadł skazujący, to albo lud przestanie wierzyć w niego, co byłoby bardzo złe, albo przestanie wierzyć w sprawiedliwość, co będzie jeszcze gorsze. Widzieliśmy tu na sali, że świadkom zarzucono że kłamią. Zeznawał tu b. prezes Sądu Najwyższego, któremu zarzuciło się kłamstwo. Staje przed sądem dyrektor biura sejmowego i nazywa prezesa jednego z poważnych klubów sejmowych „komiczną figurą“, a z góry padają słowa: fajdany, złodzieje grosza publicznego. Witos chce prawa, poszanowania godności społeczeństwa i wierzy że jakikolwiek będzie wyrok, wyjdzie z tej sali z temi słowami: Nic to, to dla dobra Polski i dla dobra ludu polskiego.

27.000 DOLARÓW DLA Ż. F. N. W CIĄGU JEDNEGO DNIA. Jednodniowa kwesta publiczna na rzecz ZFN. w Nowym Jorku wniosła **27.000 dolarów.**

Z DNIA

10-procentowa praworządność

Endecja wystrzeliła więc już swój główny nabój: zgłosiła do Sejmu wniosek o ustawowe zaprowadzenie normy procentowej wobec słuchaczy żydowskich na wszystkich wszechnicach Rzeczypospolitej Polskiej. Wedle tego wniosku miałyby Rady Wydziałowe polskich uniwersytetów „przestrzegać, by stosunek liczebny studentów wyznań niechrześcijańskich nie był niższy od stosunku ludności chrześcijańskiej w kraju“. Odtąd więc przestrzegano-by 10-procentowej normy nietylko na wydziale medycznym, na politechnice, farmacji itp., ale także na wydziale prawa oraz filozofji. Jednem słowem — raj w Polsce. Cudowny renesans kultury narodowej Polska zajęłaby pierwsze miejsce w rodzinie narodów cywilizowanych.

Rzecz jasna, że, narazie przynajmniej, endecja nawet marzyć o tem nie może, by wniosek jej znalazł w polskim Sejmie lub Senacie potrzebną większość. Nie znaczy to oczywiście, jakoby opinja lub prasa polska szczególnie miłościwie odnosiła się do społeczeństwa żydowskiego i minimalnych bodaj jego postulatów. Najlepszy dowód, że tak nie jest, stanowi stosunek prasy polskiej do wzmożonej ostatnio endeckiej propagandy bojkotowej. Endecka prasa propagandę tę szerzy z zapałem godnym istotnie o wiele lepszej sprawy, a cała reszta polskiej prasy — milczy. Cóż to kogoś obchodzi, że się szczuje jedną część ludności państwa przeciw drugiej, skoro szczuje się przeciw — Żydom! Poza prasą socjalistyczną nie znajdziecie ani jednego stanowczego głosu potępienia agitacji bojkotowej. Nie wszyscy ją pochwalają, ale nikt nie ma odwagi cywilnej, albo też nie uważa sprawy za tak, ważną, ażeby rzucić swój głos na szalę Mimo to jednak parlament polski w obecnym swoim składzie nie uchwali wniosku endeckiego. Parlament polski nie powróci do carskiej normy procentowej. Sami endecy dobrze chyba o tem wiedzą, a jeśli pomimo to z wnioskiem takim wystąpili, to wyłącznie dla celów demonstracyjnych, dla pokazania swojej młodzieży, że o niej nie zapominają, i że ostatnie ekscesy antyżydowskie miały jakiś „ideowy“ sens...

Możliwe, że w przyszłości endecja będzie miała większe szczęście. Jeśliby kiedyś parlament polski składał się z większości endeckiej, to norma procentowa zostałaby naturalnie bez namysłu uchwalona. Wówczas byłaby ona nawet o tyle niepotrzebna, ileże Rady Wydziałowe wszechnic polskich mogłyby ją autonomicznie wprowadzić w życie, tak jak zresztą już teraz, jure caduco, wprowadziły normę procentową na wydziale medycyny, na politechnice itd. Wątpimy jednak mimo wszystko bardzo, czy nawet i wtedy nie zawahałaby się endecja przed **ustawowem** wprowadzeniem normy procentowej. Co innego bowiem jest grzeszyć, a co innego grzeszyć — publicznie. Ustawowa norma procentowa oznacza jawny i cyniczny policzek wymierzony konstytucji, traktatom międzynarodowym i — tak jest! — duchowi cywilizacji europejskiej.

Duch cywilizacji europejskiej.... Wielki Boże, czy coś takiego jeszcze istnieje?.... Czy nie jest może wielką i dziecinną naiwnością, apelować dzisiaj do — ducha cywilizacji europejskiej?... W okresie odrodzonego na wszystkich frontach i we wszystkich krajach barbarzyńskiego szowinizmu, w okresie Adolfa Hitlera i całej plejady małych hitlerów pod każdym kątem szerokości geograficznej?... W okresie, w którym „wielka“ i „poważna“ partja polityczna, mająca w swojem gronie całe mnóstwo profesorów, uczonych i wybitnych pisarzy, występuje z wnioskiem o powrót do normy procentowej z czasów caratu?... I to **partja, która trzy razy dziennie, rano, w południe i przed ułożeniem się na spoczynek nocny, wydziera się na całe gardło i rozdziera szaty w obronie — konstytucji i praworządności?...**

(b)

Uniwersytet przy ul. Miodowej...

(Wrażenia z procesu „brzeskiego“)

Warszawa, 20 grudnia.

Rzadko w historji jakiegoś kraju odbywa się w sądzie tego rodzaju proces, jak obecnie w Warszawie przy Miodowej. Nie dlatego, że oskarżeni byli do niedawna wybitnymi działaczami politycznymi, mężami stanu, a dziś są bankrutami upominającymi się o prawa dla swojego politycznego szlachectwa, lecz dlatego, że rzadko w sądzie występują dwie strony we formie rządu i opozycji i żądają by trzej sędziowie orzekli kto ma rację, bo rzadko na świecie odbywa się taka zabawka w kotka i myszkę co do formy, taka gra — jak gdyby sędziowie byli naprawdę w stanie wyrokować w walce politycznej dwóch stron.

Kiedy proces rozpala się, kiedy oskarżeni często oburzają się przeciwko słowom prokuratora, kiedy przerywają, kiedy oskarżony Mastek zagłębia się w papierach i bezustannie pisze na ławie oskarżonych, kiedy towarzysz jego z PPS typowy „matmid“ Adam Ciołkosz przynosi ze sobą kilka tomów dzieł i energicznie studjuje — powstaje wrażenie, że oskarżeni i oskarżyciele zamkneli się na ulicy Miodowej, izolowali się od świata, od sytuacji politycznej w Polsce i prowadzą abstrakcyjną dyskusję o dyktaturze i demokracji.

Dyskusja odbywa się uroczyście: Jedwabne czarne czapeczki, togi wygląd sali, sposób siedzenia stron jest całkowicie oryginalny. Pięknie wyglądało, kiedy adwokat Graliński — jeszcze młody obrońca — który przez dwa lata siedział w parlamencie, na początku swego przemówienia ubrał czapeczkę, aby podkreślić uroczysty charakter tej mowy, a zdjął ją dopiero po 5 minutach.

Dekoracyjnie wyglądał obraz, kiedy prok. Grabowski, stojąc na podwyższeniu w prozie prokurator kiej. grał swym głosem, szukając rozmaitych gestów, zwrócony w kierunku oskarżonych, albo też rozkładał ręce, aby wyrazić swą bezsilność lub opisać straszne czyny i słowa oskarżonych. A dziwne wrażenie wywierało to wszystko, kiedy prokurator gestykulował, patetycznie wykrzykiwał, wpatrywał się w twarze sędziów, uśmiechając się specjalnie do sędziego Rykaczewskiego, który siedzi tuż obok niego i rozkoszuje się jego mowami...

Akademją, uniwersytetem ludowym, szkołą historyczną stała się naraz ta sala w sądzie. Młody prokurator Rauze wertuje encyklopedję, aby opowiedzieć sędziom, co to takiego jest 18 Brummaire (dzień, w którym Napoleon obalił dyrektorjat, aby stłumić rewolucję i stać się z czasem cesarzem). Kto wie, czy nie będzie się wertować jeszcze innych kart rewolucji francuskiej i nie przypomni się zaaresztowania Robespierra i jego towarzyszy, którzy w dzień później skończyli na szafocie (10 Termidor).

Wszyscy jakby zmówili się, by tu grać rolę i nie niszczyć iluzyj drugiej strony ani na chwilę. Prawa i sprawiedliwości domaga się główny obrońca Jan Nowodworski. Żąda on prawa dla wszystkich bez wyjątku. Słowa wykrzykuje z patosem, z oburzeniem, jest prawie bezlitosny. W imię prawa i sprawiedliwości gotów jest iść... do Sejmu i głosować ze swoimi endeckimi przyjaciółmi — za „numerus clausus“. Atoli nikt mu tego tu nie wypomina ani słowem. Przeciwnie, wszyscy gratulują mu, ściska mu dłoń jego klijent Pragier, świeżo upieczony rzymski katolik, który kiedyś zdawał egzamin z religji żydowskiej u Dra Thona w Krakowie, a potem się wychrzcił z powodu... swych przekonań socjalistycznych. „Numerus clausus“ jego już nie dotyczy...

Adw. Barcikowski przyrzekł wygłosić w sądzie referat o dyktaturach w Polsce i w Europie. Profesorzy Barthelemy i Mirkin cytowani są na każdym kroku w zarzutach obrońców przeciwko dyktaturze. Obaj profesorzy mają zaświadczyć, że w Polsce nie panuje prawdziwa dyktatura.

Jakże pięknie wygląda iluzja w sądzie. Ta wypełniona sala, w której stoi adwokat z plikiem papierów i opowiada powiastki z dawnych dziejów Polski. Tu i ówdzie cytuje zdanie Rousseaua, bada rewolucję, miesza biografię Napoleona I i Napoleona III. Słuchacze wchłaniają z uwagą uczoność, te ciekawe lekcje w sali sądowej. Teatr, uniwersytet, wszystko razem w jednej sali oprócz jednej drobnostki, oprócz — wglądu w rzeczywistość.

A jeszcze kilka dni będzie trwała serja dysertacyj, wystudiowanych mów, aż dopiero wyrok otworzy wszystkim oczy.

B. Singer

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE OPERY DONIZETTI'EGO „LUCJI Z LAMMERMOORU“** zapowiada się jako pierwszorzędne evenement artystyczne, dzięki gościnie niedościgłej odtwórczyni partji tytułowej, znakomitej śpiewaczki p. Ady Sari, oraz doskonałej obsadzie ról głównych, złożonej z pp.: T. Szymonowicza, Stef. Romanowskiego i A. Mazanka. Dyryguje dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Jutro trzeci występ p. Ady Sari, która odtworzy niekreowaną dotąd w Krakowie partję Leonory w operze Verdiego „Trubadur“. W piątek 25 bm. na przedstawieniu popołudniowem — wyjątkowo o godz. 3-ciej popoł. „Straszny dwór“ St. Moniuszki

— **TEATR KRAKOWSKI W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM** zaprezentuje szereg sztuk, które wysunęły się na czoło repertuaru w bież. sezonie. W piątek 25 bm ukaże się wieczorem „Młody las“. W sobotę pop. o godz 3.30 tradycyjne „Betleem polskie“ Lucjana Rydla, wieczorem zaś ostatnia sukcesowa nowość polskiego repertuaru komedjowego „Poprostu — truteń“ W niedzielę świetna sztuka amerykańska „Ulica“ Elmera Rice'a, która po tem przedstawieniu zejdzie z repertuaru na dłuższy czas, ze względu na urlopy w zespole.

— **„SZWEJK“ W JĘZYKU ŻYDOWSKIM.** Na Ukrainie wyszło w języku żydowskim nakładem państwowym znane dzieło Jarosława Haska „Żołnierz Szwejk we wojnie światowej“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek o 8 wiecz.: „Łucja z Lammermooru“ (opera).

Środa o 8 wiecz.: „Trubadur“ (opera).

SPRAWY EMIGRACYJNE

ZŁAGODZENIE OGRANICZEŃ IMIGRACYJNYCH DO MEKSYKU.

Meksykańskie władze imigracyjne wydały ostatnio zarządzenie, wprowadzające pewne złagodzenie dotychczasowych ograniczeń emigracyjnych.

Mianowicie tzw. „permitty“ (pozwolenia na wyjazd), wystawione przez władze meksykańskie po 5-ym kwietnia 1930 r. z ważnością na 1 rok, są nadal uznane za ważne, chociaż upłynął termin ich ważności.

Konsulat meksykański będzie udzielał bez przeszkód wiz wjazdowych do Meksyku na zasadzie takich „permitów“.

KOMUNIKATY

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś, o godz. 7.45 wiecz. posiedzenie Sekcji Pań.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Uczestnicy kolonji zimowej zbiorą się dziś, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku. Uprasza się o wcześniejsze złożenie należytości a bilety kolejowe, celem uzyskania wspólnej 50-proc. zniżki kolejowej.

— **MORIJA:** Dziś, o godz. 7 wiecz. seminarjum Miszny w lokalu Dietla 68, parter.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B, l. 39) środa, 23 bm. o godz. 7 wiecz. prof. U. J. Dr. Witold Wilkosz: „Światło jako źródło pracy“.

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pod kuratelą“.

BAGATELA: „Za kratami“.

SŁOŃCE: „Trzej chrzestni ojcowie“.

SZTUKA: „Pan Cytryn z Pomeranji“

WANDA: „Nasze niewinne narzeczone“.

UCIECHA: „Ulice wielkomiejskie“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rynek akcyj i walut

Warszawa, 21 grudnia.

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazywały w tygodniu ubiegłym tendencję niejednolitą przy dużych wahaniach kursowych. Z jednej strony oddziaływały na usposobienie rynków akcyjnych czynniki depresyjne, a więc: niekorzystny układ stosunków finansowych oraz gospodarczych na rynkach międzynarodowych i duży wzrost bezrobocia, odejście Japonji od parytetu złota i poważny spadek jena, pogłoski o zamierzonem porzuceniu parytetu złota przez Holandję (które jednakże okazały się nieprawdziwe) bankructwo Federal National Bank w Bostonie i szeregu innych banków amerykańskich, wreszcie zawieszenie wypłat przez kilka banków niemieckich i francuskich. Do czynników pomyślnych zaliczyć można **wzmocnienie się tendencji na rynkach metali, wzrost zatrudnienia w przemyśle stalowym Stanów Zjednoczonych** oraz uchwałę konferencji bawełnianej w Jackson w sprawie wprowadzenia ustawy

o przymusowem zmniejszeniu obszarów uprawnych bawełny w Stanach Zjednoczonych,

która to decyzja doprowadzić może, zdaniem fachowców, **do zmniejszenia zbiorów amerykańskich w przyszłym roku o 50 proc.** Na czoło jednak czynników, oddziaływujących na rynek akcyj dodatnio, wysunęła się

zwyżka kursu funta,

trwająca nieprzerwanie do 18 b. m. Dopiero 18. nastąpił ponowny spadek Londynu. Według opinji Wallstreet w chwili obecnej toczy się ostra walka pomiędzy Bankiem Angielskim a Bankiem Francuskim. Walka ta polega na tem, że Bank of England sprzedaje systematycznie funty, ażeby z jednej strony mieć dostateczną ilość dewiz amerykańskich na zwrot płatnej w dniu 31 stycznia 1932 r. pożyczki w kwocie 35 milj. dol., a z drugiej strony przez utrzymywanie niskiego kursu waluty oddziaływać na rozwój eksportu brytyjskiego. Natomiast Bank Francuski stara się przez zakupy interwencyjne podnieść kurs funta i zmniejszyć w ten sposób straty poniesione wskutek deprecjacji waluty angielskiej na kredytach francuskich, zamrożonych w Londynie.

Giełda nowojorska

miała początkowo usposobienie słabe, jednak później pod wpływem wiadomości o zwyżce cen metali i bawełny oraz o zwiększeniu się przewozów kolejowych i wzroście zatrudnienia w przemyśle stalowym — kursy akcyj osiągnęły zwyżkę o 2 do 3 dolary. Papiery polskie uległy dużej zniżce. W dniu 16 bm. notowano (w nawiasie kursy z 11 bm.) 7 proc. Poż. Stab. 43,00 (43,25), 8 proc. Poż. Dillona 43,75 (49,25), 6 proc. Poż. Dolarowa 45,00 (51,00) 7 proc. Poż. m. Warszawy 31,75 (37,00).

Obroty na giełdzie londyńskiej były małe, wobec wyczekującego stanowiska publiczności i spekulantów. Niepomyślną sytuację finansową równoważyła zwyżka funta, tak. że naogół akcje i papiery państwowe miały tendencję utrzymaną.

Na giełdzie paryskiej dała się zauważyć dość duża zwyżka kursów, spowodowana głównie podniesieniem się notowań funta oraz zwyżką cen metali. Szczególnie mocno kształtowały się kursy akcyj bankowych, a w szczególności Banku Francuskiego, który zyskał w ciągu tygodnia przeszło 300 franków. Giełda amsterdamska była początkowo słaba, wykazała jednak potem lekkie wzmocnienie.

Na giełdzie wiedeńskiej nastąpiła dalsza zniżka kursów, głównie wskutek dużej realizacji na rachunek banków czeskosłowackich.

Tendencja

na warszawskiej giełdzie akcyj

zasadniczej zmianie nie uległa. Kursy utrzymały się naogół na poziomie z tygodnia poprzedniego, z wyjątkiem Lilpopa, który uległ dużej zniżce. Na rynku papierów procentowych po kilkudniowej baissie nastąpiło większe ożywienie, zwłaszcza w grupie pożyczek państwowych i listów zastawnych. Notowano (pierwsza cyfra z 12, druga z 19 bm.): **papiery procentowe:** 3 proc. Poż. Budowlana 29,50 — 31,00. 4 proc. Inwest. 77,50 — 78,00, 4 proc. Poż. Dolarowa 42,50 — 42,50. 5 proc. Poż Konwers. 40,00 — 36.50, 7 proc. Poż. Stabiliz. 50,75 — 49,50, 6 proc Poż Dolarowa 53,50 — 52.25. 10 proc. Poż. Kolej. 100,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 38,75 — 41.50, 8 proc. T. K. m Warszawy 60.75 — 64.00. **Akcje:** Bank Polski '05 — 105, Lilpop 13,75 — 12,50, Chodorów 108.

Obroty na giełdzie dewiz

były umiarkowane. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas złota Banku osiągnął w pierwszej dekadzie grudnia dalszy wzrost o 2,7 milj. do 600,3 milj. zł., natomiast zapas walut i dewiz zaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 3,7 milj. do 80,6 milj. zł., a niezaliczonych do pokrycia o 6,6 milj. do 119,8 milj. zł. Portfel wekslowy uległ znacznemu zmniejszeniu o 16,2 do 619,6 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 19,1 do 227,8 milj., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42,5 milj. do 1,168,350,200 zł. Wobec wzrostu zapasu złota i redukcji obiegu biletów, pokrycie tego obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wzrosło z 42,10 proc na 30 XI. do 43 proc. na 10. XII, pokrycie kruszcowo- walutowe zwiększyło się z 48.04 proc na 48.77 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów z 49,33 proc. na 51.38 proc.

Banknoty dolarowe,

które w tygodniu poprzednim wykazywały zwyżkę, nieco się osłabiły (co tłumaczy się w pierwszym rzędzie spadkiem kursu dewizy New York na rynkach światowych), natomiast zwiększyło się przejściowo zainteresowanie dla złota. Za dolary płacono prywatnie 8,91 —8,9 1 i pół — 8,90 — 8,88 i pół — 8,90 i pół, oficjalnie zaś notowano je 8.90 i pół — 8,91 — 8,90 i pół — 8.91. Kurs rubla złotego spadł początkowo z 5.06 na 4.99, podniósł się jednak potem na 5.03. W dziale dewiz zagranicznych zanotować należy lekką zniżkę New Yorku z 9,918 na 8.917 i kabla z 8,925 na 8,923

Dewiza Londyn podniosła się z 29,70 na 30,90, obniżyła się jednak 18 bm. na 30,50.

Zurych osiągnął zwyżkę kursu z 173,85 na 174,05, natomiast Holandja spadła z 360.85 na 358.85. Spadek kursu Amsterdamu na giełdach światowych i giełdzie warszawskiej spowodowany był zmniejszeniem się zapasu złota holenderskiego banku emisyjnego i pogłoskami, jakoby Holandja zamierzała porzucić goldstandard. Pogłoski te zostały jednak zdementowane, a równocześnie ukazał się bilans Banku Holenderskiego wykazujący wzrost zapasu złota o 3 milj. hfl. i zmniejszenie się obiegu biletów bankowych o 14 milj. hfl, wobec czego pokrycie złotem wzrosło do 89,1 proc. Na ostatniem zebraniu podniósł się wskutek tego Amsterdam na 360 zł.

Marka niemiecka utrzymała się w granicach 121,70 — 211,60

Za czerwońce sowieckie płacono 0,37 dolarów.

Bielski rynek pieniężny

Stosunki kredytowe w miesiącu listopadzie nie doznały poprawy. Banki miejscowe podobnie jak w miesiącach ubiegłych starały się obniżyć obligo debitorów, nowe zaś kredyty udzielały tylko w wyjątkowych wypadkach. Kasy komunalne od szeregu miesięcy nie udzielają kredytu redyskontowego ani hipotecznego, co szczególnie ujemnie wpływa na ruch budowlany. Napływ weksli protestowanych jest nadal stosunkowo wysoki, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, w ostatnim jednak czasie zmniejsza się nieco w związku z ogólnem skurczeniem się obrotów.

W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy br. na obszarze Śląska Cieszyńskiego zaprotestowano ogółem 23,701 weksli na sumę 8,855.586 zł. Ostatnie miesiące przyniosły wzrost liczby zgłoszonych ugód sądowych oraz upadłości. W ciągu 11 miesięcy br. zgłoszono 85 ugód sądowych, podczas gdy w całym roku 1930 — 31, w r 1929 — 49, w r. 1928 — 23, oraz ogłoszono 9 upadłości, podczas gdy w całym r. 1930 tylko 7.

Stosunki walutowe pogorszyły się bardzo z powodu wprowadzenia w licznych państwach Europy środkowej, oraz zamorskich, ograniczeń dewizowych. Eksporterzy bielscy nie mają możności wydobycia swych należności u odbiorców na Węgrzech i w Austrji, z powodu nieprzydzielenia dewiz przez banki emisyjne tych państw.

—o§o—

W sprawie zatrudnienia pracowników umysłowych w godzinach nadliczbowych

Główny inspektor pracy rozesłał do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów okólnik, w którym poleca, by w wypadkach nielegalnego zatrudniania pracowników w godzinach nadliczbowych przy pracach bilansowych i inwentarzowych — inspektorzy stosowali w całej rozciągłości kary administracyjne, przewidziane w świeżo wydanej noweli do ustawy o czasie pracy, która weszła w życie z dniem 7 listopada

W wypadku, gdy firma ubiegająca się o pozwolenie zastosowania godzin nadliczbowych, przeprowadzała u siebie redukcję na przestrzeni ostatniego roku, zezwolenie może być udzielone tylko w odniesieniu do pracowników na stanowiskach kierowniczych (buchalter), siły zaś wykonawcze winny być zaangażowane z pośród zredukowanych pracowników tej firmy. Nawet w wypadku, gdy firma nie przeprowadzała redukcji, powinna zasadniczo przyjmować siły wykonawcze do tych prac z pośród bezrobotnych; zezwolenia na godziny nadliczbowe mogą być udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach, wymagających specjalnego i szczegółowego uzasadnienia.

Przy opinjowaniu podań, inspektorzy pracy winni zasięgać opinji organizacyj zawodowych pracowników.

O eksport zboża

Ostatnie posiedzenie zarządu Związku Eksporterów Zboża, zajęło się sprawą wyszukania nowych możliwości wywozowych ze względu na spodziewane zmniejszenie się spożycia wewnętrznego, przedewszystkiem u samych rolników wskutek znacznej redukcji inwentarza. W dyskusji ujawniły się poważne trudności w tym zakresie, bowiem obecna konjunktura na rynkach zagranicznych bynajmniej nie sprzyja rozszerzeniu eksportu.

Zniżka cen węgla w Niemczech

Ostatnio mianowany na podstawie czwartego „Notverordnung" komisarz do spraw regulacji i obniżki cen wydał zarządzenie, dotyczące obniżki cen węgla kamiennego, brunatnego, brykietów i koksu w całem państwie.

Zarządzenie to przewiduje zniżkę kartelowych cen węgla począwszy od stycznia 1932 na cały okres roku gospodarczego 1931/32. oraz na rok gospodarczy 1932/33 o najmniej 15 proc. stanu obecnego, a to równie dla cen węgla loco gwarectwo lub kopalnia, loco miejsce przeładowania, jak i dla cen frachtowych, kolejowych i okrętowych. Obniżka cen ma dotyczyć wszystkich faz handlowych, przez jakie przechodzi węgiel od kopalni do bezpośredniego konsumenta.

W związku z tą obniżką warto przytoczyć, że węgiel w Polsce już dotychczas był znacznie droższy niż w Niemczech, bo o około 30 proc.

Nasilenie bezrobocia w Europie

Według ostatniej statystyki, najwyższe napięcie bezrobocia w Europie wykazują Niemcy (34 proc ogółu zatrudnionych w przemyśle i górnictwie) i Anglja (27 proc.). Dalej idą Austrja i Polska (21 — 25 proc.), następnie Danja, Jugosławja, Włochy, Czechosłowacja i Irlandja (17 — 14 proc.). W szeregu innych państw, jak Francja, Belgja, Holandja itd. liczba bezrobotnych nie dosięga 10 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle i górnictwie.

—o§o—

OBNIŻENIE STAWEK PODATKU SPOŻYWCZEGO OD WINA I MIODU SYCONEGO. W nr. 291 „Monitora Polskiego" z dnia 18 grudnia 1931 ogłoszone zostało rozporządzenie min. skarbu z dnia 23 listopada 1931 r obniżające stawki podatku spożywczego dla win gronowych stołowych zawierających do 16 proc. alkoholu do 0,90 zł. od

litra, dla win rodzynkowych do — 0,90 zł., dla win owocowych do — 0,50 zł. i dla miodu syconego do 0,20 zł. od litra. Rozporządzenie t wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

JESZCZE JEDNA HUTA ŻELAZNA PROSI O NADZÓR SĄDOWY. Zarząd suchedniowskiej fabryki odlewów i huty „Ludwików" w Kielcach, będącej częścią składową koncernu huty „Pokoju", wniósł do sądu grodzkiego w Kielcach podanie o nadzór sądowy. Krok ten pozostaje w związku z nadzorem sądowym huty „Pokoju", której trudności płatnicze oddziałały tak dalece niekorzystnie na finansowe położenie huty „Ludwików", że ta zmuszona była zaniechać dalszego wykupna swych akceptów, przyczem w obecnej sytuacji huta „Pokoju" nie może przeprowadzić ich prolongaty.

NOWY DYREKTOR CREDITANSTALTU. Wiedeńska „Reichpost" donosi, że na generalnego dyrektora Austrjackiego Zakładu Kredytowego upatrzony jest dyrektor niemieckiego Banku Kredytowego, Ritscher, który przez pewien czas był dyrektorem generalnym Banku Dyskontowego we Wiedniu. Ritscher jest z pochodzenia Austrjakiem. Nominację jego forsuje stronnictwo wielkoniemieckie.

—oSo—

INFORMATOR GOSPODARCZY

STAŁA CZYTELNICZKA Z OŚWIĘCIMIA: Należy rozwiązać umowę ze stróżem i wypowiedzieć mu mieszkanie sądownie na 3 miesiące narpzód na koniec kwartału.

STAŁY CZYTELNIK, STRZYŻÓW: Poza ogłoszonemi przez nas informacjami w tej sprawie nie możemy narazie dalszych wyjaśnień udzielić.

„WIERNY CZYTELNIK": O ile idzie o opłatę, to nie jest konieczne umieszczanie na wekslu daty płatności.

„URZĘDNIK": Niema w tym wypadku prawa do 3-miesięcznej pensji, gdyż umowa była zawarta na czas określony.

N. G.: Należy się Panu uwolnienie od podatku od lokali. W razie odmowy należy wnieść rekurs.

D. W.: Urząd skarbowy ma prawo ograniczyć egzekucję podatku dochodowego aż do rozstrzygnięcia odwołania.

„AKTUALNOŚĆ": 1) Sąd grodzki Białowieża. Postępowanie nakazowe nie istnieje w b. Kongresówce. 2) Tow. asekuracyjne może oczywiście żądać dotrzymania przez Pana umowy.

„PRZEMYSŁOWIEC": Proszę się zwrócić o informacje do Izby handlowej polsko- palestyńskiej w...

„PILZNO": 1) Nie istnieje, 2) Zależy od wielkości żaren. Proszę się poinformować w Urzędzie Skarbowym. 3) Może być pozbawiony obywatelstwa.

„JUHAK". TARNÓW: Po 6 miesiącach ubezpieczenia uzyskał Pan jako pracownik umysłowy prawo do zasiłku z tytułu bezrobocia.

STAŁA CZYTELNICZKA Z WIŚNICZA: 1) Towarzystwo to, o ile nam wiadomo, nadal istnieje jednak wobec braku umowy w tym kierunku z Węgrami nie może Pani żądać wypłaty. 2) Informacji co do losów udzieli Pani jakiś bank lub kantor wymiany.

Mahatma Gandhi w Rzymie

Rozmowa korespondenta „Nowego Dziennika" z bosym apostołem Indyj

Dwudniowy pobyt nad Tybrem. — W willi generała Morrisa. — „Nie znoszą mgły angielskiej." — Wznowienie akcji bojkotowej. — Wróg człowieka — maszyna.

Rzym, w grudniu.

Dwa dni wszystkiego bawił Mahatma Gandhi w stolicy Włoch. Niespodziewany przyjazd jego do Rzymu stanowił dla mieszkańców miasta, a szczególnie dla nas dziennikarzy, ewenement pierwszorzędny. Można było przypuszczać, że wódz wolnościowego ruchu Indyj, przed ostatecznem opuszczeniem Europy, skorzysta ze swego pobytu w Rzymie, by bez zastrzeżeń wypowiedzieć się o rezultatach swej europejskiej misji, o dalszych poczynaniach swej akcji na rzecz całkowitej niepodległości Indyj.

W czasie swego pobytu w Rzymie zamieszkał Gandhi w willi generała Morrisa, który długie lata spędził w Indjach i należy do gorących wielbicieli osoby i ideologji Mahatmy. Willa generała Morrisa znajduje się na „Monte Mario", na peryferji Wiecznego Miasta. W ciągu dwóch dni pobytu Gandhiego w Rzymie willa była miejscem nieustannych pielgrzymek Hindusów, który pragnęli hołd złożyć wielkiemu Bojownikowi, — poszukiwaczy autografów, którzy dla uzyskania podpisu Mahatmy gotowi byli pokonać wszystkie przeszkody, — operatorów filmowych, którzy pragnęli na gwałt skłonić Gandhiego do demonstrowania przed aparatem dźwiękowym — i wreszcie dla dziennikarzy, pragnących poznać Wodza ruchu niepodległościowego Indyj.

Program pobytu Gandhiego w Rzymie, w ciągu tych dwóch dni był bardzo urozmaicony. Chciał on poznać pomniki Wiecznego Miasta i rozmaite instytucje wychowawcze i kulturalne. Prasie przeto niewiele mógł udzielić czasu. Dla pozyskania dłuższej rozmowy z Mahatma Gandhim należało przeto uciec się do poparcia generała Morrisa. Dzięki cennemu poleceniu udało mi się właśnie, w jednej z wolniejszych chwil, być przedstawionym Gandhiemu i uzyskać odeń szereg niezmiernie zajmujących oświadczeń.

W chwili, gdy rozpoczynamy naszą rozmowę, Gandhi skierowuje wzrok swój ku jasnemu horyzontowi nieba rzymskiego. Czyni on na mnie wówczas wrażenie Proroka, który błądzi wzrokiem w dali, marząc o swej odległej Ojczyźnie.

— Jestem doprawdy zadowolony, że nie znajduję się już w Londynie — powiada do mnie Gandhi, i słowa jego podobne są do szeptu modlitwy kapłanów hinduskich nad brzegami świętemi Gangesu. — Ostatnio chłód i mgła londyńska dawały mi się bardzo we znaki.

Pytam wówczas Gandhiego, dlaczego nie przedłuża swego pobytu we Włoszech, gdzieby mógł wypocząć po trudach konferencji „okrągłego stołu" przed udaniem się w dłuższą podróż.

Gandhi leniwym ruchem ręki poprawia płaszcz, opadający z ramion, i mierząc słowa, powiada mi:

— Pragnę powrócić do Indyj, gdyż czuję się w obowiązku zwolennikom przedstawić dokładnie przebieg konferencji londyńskiej i wnioski, które ona mi nasuwa dla dalszej naszej akcji. Wracam do Indyj z przeświadczeniem głębokiem, że dotychczasowa moja taktyka była słuszna. Stosunek Anglji do nas się nie zmienił. Niema przeto powodów, by nacjonaliści hindusey, miljony Hindusów, mieli zmienić taktykę wypróbowaną... Mac Donald czy Baldwin — jeden i drugi grają na tej samej lutni... Dźwięki tej lutni są nam zbyt dobrze znane...

— Polityka „nie-współpracy" będzie przeto w dalszym ciągu przez pana, Mahatma głoszona?

— Naturalnie — odpowiada Wódz nacjonalizmu hinduskiego — dla nas jest to jedyna możliwa droga. W walce biernej jesteśmy niepokonani... Przeciwstawimy się wszystkiemu, co jest obce ruchowi Indyj. Przedewszystkiem nasz bojkot zwrócony będzie przeciwko ubiorowi europejskiemu i przeciwko towarom angielskim.... Anglja skutki tego bojkotu będzie musiała bardzo odczuć...

Gandhi zamilkł. Może powiedział więcej niż zamierzał, może odczuł on, poszukujący prawdy i unikający krwi przelewu, ile bólu słowa jego, w czyn wcielone, sprawią setkom tysięcy bezrobotnych w Anglji i całej Europie.

— Pojmuję doskonale, powiada Gandhi po chwili, co oznacza bojkot przezemnie proklamowany dla Europy, która tak ciężki przeżywa kryzys.... Europa jednak w niedługim już czasie przekona się, że ofiary te będą zrównoważone. Niepodległe Indje nie zamierzające pójść w ślady Europy, zgangrenowanej i podupadłej, staną się w przyszłości wielkim rynkiem wspólnej wymiany walorów materjalnych i intelektualnych.

Przy tych słowach zbliżył się do Gandhiego czarny kot, który stał dotychczas na pewnym od nas dystansie i zaczął przyglądać się tej dziwnej, osobliwej i tak niepospolitej postaci. Gandhi spojrzał przez swe okulary i wziął go na ręce...

— Przeciwny jestem — mówi dalej Gandhi — współczesnej kulturze mechanicznej. Jestem za powrotem do pracy rękodzielniczej. Każdy kraj ma swe obyczaje i pojęcia życia. Dla Indyj, w których miasta nie przedstawiają więcej jak 5 procent ogólnej ludności, warsztaty rękodzielnicze całkowicie wystarczają. Maszyna, miast uwolnić człowieka, stała się jego bezwzględnym panem...

Proszę Gandhiego o wypowiedzenie swej opinji o obecnym Kongresie Muzułmańskim w Jerozolimie.

Poznaję jednak wnet, że Wódz nacjonalistów hinduskich unikać będzie sformułowania odpowiedzi. Po jego powrocie do Indyj, jak sądzić można z przebiegu konferencji „Okrągłego stołu", antagonizmy między tymi dwoma odłamami ludności Indyj bardziej jeszcze wzrosną. Kto wie też, czy one na długi czas nie pogrzebią wysiłków niepodległościowych Gandhiego i jego wielbicieli.

Do pokoju, w którym toczy się nasza rozmowa, wchodzi sekretarka Gandhiego i oświadcza mu, że zbliża się godzina wyznaczonej wizyty w szkole pani Montessori.

Gandhi wstaje i żegna mnie.

Po chwili opuszczam willę na Monte Mario, mając stale przed oczyma sylwetkę bosego niezmordowanego apostoła Indyj.

Dr. Ed. Kleinlerer

RADJO

WTOREK, 22 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor 13,15 Kom. gosp. 15,15 Chwilka lotnicza. 15,45 Dla żeglugi i giełda pieniężna, 15,50 Dla dzieci, „Dobry kolega", 16.20 „Łyżwiarstwo w Polsce i zagranicą — odczy r. L. Goetlera. 16,40 Dla harcerzy, 16,45 Gramofon, 17,10 „Nowe gwiazdy" dr. St. Szeligowski, 17,35 Koncert Filh. warsz.: dyr. Fitelberg; R. Krongold (skrz.): Beethoven, Mozart, Bizet. 18,50 Rozm. komun. 19.05 Giełda zboż. 19,10 „Malarstwo polskie przed stu laty" — dr. E. Łepkowski. 19,30 Gramofon, 19,45 Dziennik pras 20 Feljet W Grabińskiej: „Nieśmiertelny testament", 20,15 Koncert popul.: dyr. Oziminski. M. B Przemieniecka (sopr.) B. Jakowenko (trąbka): Mozart, Verdi, Thomas. 21,55 Skrz. poczt techn. 22,10 Koncert altowiolisty M. Szaleskiego: J. Szaleska (fort.), Dittersdorf, Collet, Korsakow, 22,40 Kom. pras sport. 23 Transmisja stacyj zagran. muz. 24 Hejnał

Katowice (408,7) 11,45—19 p. Kraków. 19,05 D. c. powieści, 19,20 „Krasa gór" 19,40 Kom. sport. 19.45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,45—19,10 p. Kraków, 19,25 Pogad. liter. 19,40—24 p. Kraków.

Waad Haleumi u Wysokiego Komisarza Palestyny

Jerozolima (ŻAT). Egzekutywa Waad-Haleumi została przyjęta na audjencji przez Wysokiego Komisarza gen. sir Artura Wauchope'a, z którym omówiła szereg aktualnych zagadnień na została sprawa grożącej deportacji 15 rodzin jiszuwu palestyńskiego. Między innemi poruszo żydowskich, które z Kurdystanu nielegalnie przybyły do Palestyny. Na audjencji obecni byli wszyscy członkowie egzekutywy Waad-Haleumi: pp. Ben-Zwi, Berligne, Almaleh. Kacenelsohn, rab. Osrowski i pani Henrietta Szold.

Żydzi amerykańscy osiedlają się w Palestynie

Nowy York (ŻAT). Biuro emigracyjne federacji sjonistów amerykańskich komunikuje, iż w ciągu ostatnich paru miesięcy przeszło **150 Żydów amerykańskich poczyniło konieczne kroki, związane z ich decyzją osiedlenia się w Palestynie.** W większości są to osoby ze stanu średniego, rozporządzające przeciętnym kapitałem **8.000 dolarów.** Przeważająca część emigrantów uda się do Palestyny w okresie najbliższych świąt wielkanocnych (luty—marzec 1932 r.).

Lwowska wycieczka do Palestyny

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjonistycznej w Małopolsce Wschodniej urządza na wiosnę zbiorową wycieczkę do Palestyny. Wyruszy ona ze Lwowa 13 marca przez Konstanzę i Konstantynopol do Palestyny, gdzie zabawi trzy tygodnie i wróci do Lwowa 11 kwietnia. Celem wycieczki będzie obok dokładnego zwiedzenia kraju i uczestnictwa w karnawale purimowym w Tel-Awiw, w Makkabiadzie i Wystawie handlowo - przemysłowej Bliskiego Wschodu, także zaznajomienie uczestników, interesujących się inwestycjami i możliwościami przesiedlenia się bezpośrednio na miejscu, ze stosunkami w kraju.

Celem umożliwienia wyjazdu jak największej ilości uczestników, koszta przejazdu i pobytu obliczone zostały w cenie znacznie niższej, niż normalne. W przybliżeniu wyniosą one dla III. klasy koleją i turystyczną kabiną okrętu **1.100 zł.**, zaś dla II. klasy — **1.500 zł.** Zapewnione zostało zwiedzenie wszystkich ważnych punktów kraju ze szczególnem uwzględnieniem nowego osadnictwa żydowskiego, oraz rytualne wyżywienie uczestników.

Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia na ręce **Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej we Lwowie, ul. Kopernika 19.**

Fuzja ugrupowań sjonistycznych w Austrji

Wiedeń (ŻAT). Związek sjonistów-rewizjonistów w Austrji przeprowadził całkowite zjednoczenie ze związkiem sjonistów-demokratów inż. Strickera. Uchwały rady naczelnej rewizjonistów, powzięte **w Calais, zostały zatwierdzone dużą większością głosów.** Inż. Stricker został obrany prezesem Zjednoczonego związku rewizjonistów.

Również austrjackie ugrupowania Hitachduth i Poale-Sjon połączyły się w **„Zjednoczoną so-**

DZIEŃ POLITYCZNY

Znowu pogłoski o zmianach w rządzie

Z powodu onegdajszej wizyty marsz. Piłsudskiego na Zamku i konferencji, jaką p. Prezydent Rzplitej odbył z premjerem Prystorem i min. Zaleskim, odżyły w kołach politycznych pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie. Obok ewentualnego zastąpienia p. Prystora przez p. płk. Pierackiego na stanowisku premjera mówi się, że ministrem spraw zagranicznych będzie mianowany wicemin. Beck zaś p. Zaleski zostałby ambasadorem w Londynie, a dalej że minister skarbu p. Jan Piłsudski jest stanowczo zdecydowany opuścić ten resort i będzie mianowany ministrem sprawiedliwości w miejsce p. Michałowskiego. Jako przyszłego ministra skarbu wymieniają p. Pechego, dyrektora departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

P. Demant idzie na emeryturę?

„A. B. C." donosi że sędzia śledczy p. Demant w krótkim czasie ma przejść na emeryturę. Przyczyną tego jest podobno niezadowolenie sfer rządowych z wyników i sposobu przeprowadzonego śledztwa w procesie b. więźniów brzeskich.

Szczegóły t. zw. małej ustawy samorządowej

Donosiliśmy o zwołanej na 23 bm. konferencji w min. spraw wewn. z udziałem zaproszonych działaczy samorządowych, na której rozpatrzony ma być projekt małej ustawy samorządowej. Ustawa ta wniesiona będzie do laski marszałkowskiej 15-go stycznia. W głównych zarysach ustawa przewiduje 5-letni okres kadencji dla rad miejskich i magistratów. Kompetencje magistratów znacznie są rozszerzone. Pozatem prezydenci miast i burmistrze posiadają uprawnienia do decyzji w wielu sprawach, wymagających obecnie decyzji ciała kolegjalnego. Wybór prezydenta zatwierdzony jest przez władzę nadzorczą. O ile władza dwukrotnie nie zatwierdzi wyboru, może być nominowany prezydent w pewnym określonym terminie (1 rok). względnie zarządza się powtórne wybory do rady miejskiej.

Cały szereg poprawek wniesionych do poprzednio opracowanego projektu przez Związek Miast Polskich został uwzględniony. Projekt ustawy przewiduje również ordynację wyborczą. Census wieku jest wysuwany wyższy, niż dotychczas.

cjal-demokratyczną austrjacką partję Poale-Poale-Sjon". Jednem z zadań zjednoczenia jest skłonienie wszystkich członków do **zaciągania się do szeregów austrjackiej partji socjal-demokratycznej i do „Freie Gewerkschaft".**

Odnalezienie dzieła Majmonidesa

Nowy Jork (ŻAT). Pani Müller (?) odnalazła w pewnej prywatnej bibljotece **trzeci zaginiony tom słynnego dzieła Majmonidesa „More Nebuchim" w oryginale arabskim oraz z szeregiem dotychczas nieznanych poematów religijnych, pochodzących z żydowskiej twórczości w Hiszpanji w. XVI.** Pani Müller odnaleziony tom podarowała żydowskiemu seminarjum teologicznemu w Nowym Jorku. Jak wiadomo „More Nebuchim" („Delaa al Hairin") był pierwotnie pisany w języku arabskim. Jak już doniesiono, na rok 1935, kiedy to przypada jubileusz 800-lecia urodzin Majmonidesa, przygotowywane jest pełne wydanie jego dzieł w języku hebrajskim i arabskim.

Legjoniści nie byli przyjęci przez papieża

Katowicka „Polonia" zwraca na naczelnem gramie pobytu delegacji legjonistów we Włomiejscu wczorajszego numeru uwagę, że w proszech była również audjencja u papieża. Zdaniem „Polonji", papież odmówił przyjęcia delegacji legjonistów, co wywołało wielkie wrażenie w kołach polskich, a w Rzymie komentowane jest jako pewnego rodzaju sensacja polityczna.

Protest przeciw prześladowaniu mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich

Warszawa, 20, 12 PAT. Szereg polskich organizacyj społecznych zwrócił się do pokrewnych stowarzyszeń międzynarodowych zagranicą oraz do sekretarjatu Ligi Narodów z apelem w sprawie gwałtów, dokonanych nad działaczami i członkami mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich. Czytamy tam m. in.: W tych dniach rozegrały się w Prusach Wschodnich w miejscowościach Dębowcu i Jedwabnie nowe akty teroru, których ofiarą padli działacze mniejszości polskiej. W związku z przygotowaniami do założenia szkoły polskiej w Dębowcu, zostały zorganizowane przez niemieckie organizacje bojowe krwawe napady na członków mniejszości polskiej. — Niebezpieczne obrażenia cielesne odniósł gospodarz polski Gotlieb Późny, a druga ofiara zaiść szofer Zalewski, walczy ze śmiercią. Wszystko wskazuje na to, że tę akcję terorystyczną rozwinęły niemieckie organizacje bojowe, celem sparaliżowania zamiarów Polaków założenia polskiej szkoły. Wypadki te poruszyły do głębi opinję publiczną, gdyż społeczeństwa kulturalne nie mogą patrzeć obojętnie na tę nierówną walkę, w której bezbronna i pozbawiona praw mniejszościowych ludność polska oddana jest na pastwę niemieckich żywiołów szowinistycznych, których istotnym celem jest całkowite wytępienie mniejszości polskiej. Świat cywilizowany winien znaleźć słowa jaknajsurowszego potępienia tych gwałtów, dokonywanych w dobie ochrony praw mniejszości. Niestety, zobowiązania międzynarodowe w dziedzinie ochrony mniejszości narodowych nie rozciągają się (z wyjątkiem konwencji Genewskiej, obowiązującej jedynie na G. Śląsku) na Rzeszę niemiecką i wobec tego ludność polska w Prusach Wschodnich nie posiada środków prawnych, aby podnieść skargę przed jakąkolwiek instancją międzynarodową. W obronie uciśnionej ludności stanąć może tylko głos sumienia świata cywilizowanego który nie może pominąć milczeniem [illegible] pogwałcenia prymitywnych zasad ludzkości.

Miesięcznik Żydowski

Zeszyt dwunasty za grudzień „Miesięcznika Żydowskiego" pod redakcją dra Z. Ellenberga zawiera następującą treść:

Ch. N. Bialik: O kulturze książce i polityce. — A. Alperin: Baron Hirsch (życie i działalność — z okazji 100-lecia urodzin). — Aurelja Gottliebowa: O sztuce Marka Chagalla (z reprodukcjami). Jakób Grynsztejn: Krytyka Rozporządzenia o gospodarce finansowej gmin żydowskich w Polsce Ignacy Schwarzbart: W impasie antysemityzmu. A. Tartakower: Zagadnienia dynamiki życia żydowskiego M. Kanfer: Asz jako oskarżyciel. Ch. Löw: Wśród poetów. Administracja: Warszawa, Rymarska 8. Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

LIST Z SANOKA

Wybory do Rady miejskiej. — Kandydat rabinacki p. Horowitz w roli agitatora jedynki. — Uroczystości chanukowe. — Przed przyjazdem delegatki „Wiza“ p. Dr. Nadji Stein. — Z ekranu.

Dnia 3 stycznia 1932 odbędą się wybory do Rady miejskiej (IV koło). Mimo bliskiego terminu wyborów nie daje się zauważyć żadne silniejsze zainteresowanie, gdyż wszelkie pertraktacje między poszczególnemi stronnictwami są prowadzone narazie zakulisowo. Jednakowoż pewnem jest, że stworzony zostanie jednolity front żydowski, który liczyć może prócz 12 mandatów w II kole, również na kilka mandatów z IV i III koła. Organizacja sjonistyczna w Sanoku stać będzie na straży, by do przyszłej Rady miejskiej weszli ludzie, którzy będą z korzyścią pracować dla rozwoju miasta, broniąc zarazem interesów swych wyborców.

Jak już czytelnikom „Nowego Dziennika“ wiadomo aktualną jest obecnie sprawa wyboru rabina w naszem mieście. Wśród kandydatów na tę posadę znajduje się także sekretarz „Agudy“ p. Horowitz. Kandydat ten widząc, że nie może sobie zyskać sympatji ludności żydowskiej mimo, że „obiecał“ różne koncesje, począł szukać poparcia u sfer „miarodajnych“, które znów nie kładą zbyt wielkiej wagi na wiadomości i kwalifikacje potrzebne do tego urzędu, o ile tylko taki rabin wszystko robi czego sobie „purec“ życzy.

Nadarzyła mu się więc świetna sposobność do zasłużenia się „dobrej sprawie“, a to podczas uzupełniających wyborów do Sejmu w naszym okręgu. Pierwszy gościnny występ naszego kandydata w Birczy, dokąd przybył razem z gen. Galicą, zakończył się sromotną klęską, gdyż ortodoksi demonstracyjnie uchwalili rezolucję głosowania za 14-tką (co też w dniu wyborów uczynili). tak, że niefortunny rabin zmuszony był poniechać dalszych występów zadawalając się jedynie wydaniem ulotki, która wykazała jego nikłe wpływy, gdyż 90 proc oddanych głosów żydowskich padło na 14-tkę. Sam zaś stracił i tak już palący mu się grunt pod nogami, tak że o posadzie rabinackiej w Sanoku więcej marzyć nie może.

Wieczorki chanukowe urządziły: podobnie jak corocznie komisja Z F. N przy współudziale tow. Dra Weinreba i R. Gurfeinówny „Haszomer „Hacair“, „Hechaluc Hamizrachi“. młodzież gimnazjalna, Ochronka sierót żydowskich, i Org. „Hanoar Haiwri“

Dzięki staraniom „Wiza“ i Komisji K. K. L. udało się zwerbować do Sanoka znaną działaczkę „Wiza“ Dr. Nadję Stein z Berlina. która wygłosi w najbliższym tygodniu referat wraz z obrazami ilustracyjnemi n. t. „30 lat pracy pionierskiej w Palestynie“. Referat ten wywołał wielkie zainteresowanie w mieście.

Zarząd kina „Podhalania“ zawiadamia, że na okres świąt Bożego Narodzenia zamówił cały szereg pierwszorzędnych i najnowszych filmów tak polskich jak i zagranicznych jak np. „Niebezpieczny romans“ z Samborskim i inne. Elem.

—ogs—

Uczniowie szkół średnich uczestniczą w akcji bojkotowej

W Radomiu rozwija się od pewnego czasu bardzo gwałtowna akcja bojkotowa przeciwko Żydom. w której najczynniejszy udział biorą uczniowie szkół średnich. zwłaszcza z państwowej szkoły techniczno-kolejowej. Na czele akcji w tej szkole stoi. jak zapewniają, profesor szkoły ks. Kaszewski. Uczniowie zaprowadzili czarne listy“ kolegów. którzy kupują cokolwiek w sklepie żydowskim. Wśród uczniów zapanowała taka demoralizacja. że każdy jest inwigilowany przez swego kolegę. Warto zaznaczyć, że stanowiska dyrektorów gimnazjów radomskich zajmują znani działacze BBWR. którzy jednak nie zdradzają żadnej skłonności położenia kresu akcji bojkotowej. Uczniowie całemi godzinami wystawają przed sklepami żydowskimi, niedopuszczając kupujących chrześcijan. Nieraz na tem tle wybuchają gwałtowne sceny uliczne.

Niezwykła „odpowiedź“ na protest przeciw ekscesom antyżydowskim

Jak donieśliśmy w swoim czasie, stowarzyszenie inżynierów w Warszawie ogłosiło protest przeciw zajściom na wyższych uczelniach i protes ten rozesłało redakcjom pism oraz szeregowi organizacyj inteligencji zawodowej.

Stowarzyszenie inżynierów na protest swój otrzymało jedną tylko „odpowiedź“, mianowicie od stowarzyszenia inżynierów i mechaników polskich w Warszawie (ul. Czackiego 3).

Oryginalna „odpowiedź“ ta brzmi. jak następuje:

„Stowarzyszenie Inżynierów i mechaników Polskich otrzymało list od Panów wraz z dołączonem doń „oświadczeniem“, zawierającym wyrazy „głębokiego oburzenia“ z powodu niezabrania przez nasgłosu, potępiającego rzekome pokrzywdzenie młodzieży żydowskiej przez młodzież polską

Ponieważ jednak

1) Stowarzyszenie nasze nie uważa za stosowne zabierać głosu w każdej sprawie społecznej;

2) organizacja nasza nie może stać na stanowisku jednostronnem, lecz uważa za właściwe traktować poruszane przez się sprawy objektywnie, a zatem nie może w danym razie zapomnieć także o napadach żydów na młodzież polską, zakończonych w jednym wypadku nawet śmiercią napadniętego Polaka, a wreszcie

3) oświadczenie Panów ujęte zostało w formę niedopuszczalnie napastliwą, przeto nie możemy go przyjąć nawet do wiadomości i zwracamy go Panom przy niniejszem“.

Panowie ze Stowarzyszenia Inżynierów, Mechaników Polskich uczyniliby lepiej, gdyby protest swych kolegów- Żydów pozostawili bez odpowiedzi, zaoszczędziliby sobie przynajmniej — ośmieszenia.

Jeszcze jeden statek ofiarą burzy na Bałtyku

Do Gdyni zawinął trzymasztowy szkuner estoński „Garibaldi“, który w dniu 12 bm. opuścił Gdynię z ładunkiem 300 ton węgla, przeznaczonego dla Tallina. Żaglowiec powrócił do Gdyni w stanie godnym pożałowania: burty potrzaskane, żagle w strzępach, bom przy tylnym maszcie złamany, takielunek porwany. „Garibaldi“ w drodze do Tallina na północny wschód od Gotlandji dostał się w sam środek huraganu. Statek przez szereg godzin walczył z żywiołem Fale rzucały nim tak silnie, że ustawicznie to lewa. to prawa burta była pod wodą. Załoga składająca się z 7 osób tylko cudem uszła śmierci. Z pozostałemi strzępami żagli szkuner nie posiadający motoru pomocniczego nie mógł przeciwstawić się wichurze i śnieżycy. Postanowiono poddać się wiatrowi i powrócić do Gdyni. Na przebycie 200 mil potrzebował z górą 4 dni.

Żaglowiec znajduje się obecnie w Gdyni i ze względu na konieczność licznych reparacyj pozostanie tutaj przez zimę.

Uniewinniona mężobojczyni

Onegdaj późnym wieczorem zapadł w lwowskim sądzie wyrok w procesie przeciwko Koszyczkowej, oskarżonej o zamordowanie w dn. 7. września b. r. swego męża. Sędziowie przysięgli po krótkiej naradzie zatwierdzili 11 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa przy równoczesnem potwierdzeniu pytania w kierunku afektu wykluczającego karygodność. Na tej zasadzie sąd wydał wyrok uwalniający. Ogłoszenie wyroku przyjęła liczna publiczność rekrutująca się przeważnie z peryferyj, rzadko w sali sądowej słyszanemi owacją i oklaskami.

Znowu „filja“ mennicy państwowej

Od kilku dni w okolicach Wodnego Rynku w Łodzi. jakiś osobnik puszczał w obieg falsyfikaty niklowych złotówek. Dnia 17 bm do sklepu Dawida Kona przy ul. Targowej 43 w Łodzi przyszła jakaś niewiasta, płacąc za zakupy 5-cioma fałszywemi złotówkami Uprzedzony kupiec poznał monety i nie przyjął ich. wobec czego niewiasta zniknęła, zrezygnowawszy z kupna. Zawiadomiona policja wyśledziła tajemniczą kobietę, która okazała się Helena Rosicka. Zatrzymano ją i znaleziono przy niej 11 fałszywych monet. produkowanych przez jej kochanka. Władysława Wyrzykowskiego, wraz z niejakim Zygmuntem Ptakiem. W mieszkaniu Wyrzykowskiego zastano obu wymienionych przy fabrykacji jednozłotówek. Łyżka wazowa do roztapiania ołowiu. kilka pilników, prymus wraz z kilkoma funtami zgromadzonego ołowiu, oto cały aparat. U Ptaka znaleziono kilkadziesiąt fałszywych monet. Aresztowano również żonę Ptaka, Annę, za kolportaż falsyfikatów. Fabryka czynna była od tygodnia

Prawda o rzekomej córce cesarzowej Elżbiety

Pisaliśmy niedawno o przebywającej w Anglji hrabinie Zanardi-Landi, która opowiada o sobie, że jest córką cesarzowej Elżbiety. Pisaliśmy też i o tem, że owa rzekoma córka cesarzowej Elżbiety napisała po angielsku swe pamiętniki, ale autor artykułu o hrabinie i wywiadu z nią, na których oparliśmy naszą notatkę, nie mógł pamiętników tych dostać w ręce. „Neues Wiener Journal“ przynosi obecnie, z pod pióra tego samego autora, dalsze szczegóły. tyczące się tej sprawy.

Dowiadujemy się, że pamiętniki hrabiny Zanardi-Landi rzeczywiście wyszły p. t. „Tajemnica cesarzowej“. W Anglji nikt ich poważnie nie traktował, bo każdy zdawał osbie sprawę, że są właściwie mistyfikacją. Niedawno też na polecenie policji angielskiej zostały pamiętniki te wycofane z obiegu księgarskiego. Jeden atoli z egzemplarzy tej książki znajduje się w posiadaniu generała Rudolfa Vrecourto.

Znajdujemy w tych pamiętnikach wiadomości, wyssane nie z jednego, lecz z dziesięciu palców... W rozmowie zapewniała pani hrabina Zanardi Landi, że matką jej była cesarzowa Elżbieta, a ojcem nieszczęśliwy król bawarski Ludwik II. — Okazuje się atoli, że pani hrabina ma krótką pamięć, bo w pamiętnikach swych przedstawia inaczej swe pochodzenie. Opowiada mianowicie, że jej ojcem jest sam cesarz Franciszek Józef I., który w 60-tym roku życia swego zapłonął nagle znowu miłością do swej żony i w tajemnicy przed wszystkimi odwiedził ją w Normandji.. Płodem tych odwiedzin miała być autorka pamiętników, która tysiąc znajduje powodów, by wytłómaczyć nam zachowanie owej wycieczki cesarza w najściślejszej tajemnicy. Zakrawa to na bezmyślną wprost bajeczkę, którą uważać możemy za prawdziwe curiosum. Pani hrabina Zanardi Landi dodała też do swych pamiętników swą fotografię, która jest taksamo autentyczna, jak autentyczne są jej pamiętniki... Pani hrabina jest zażywną i krępą jejmością, ale na fotografji jest szczupła, wysoka, o twarzy podobnej zupełnie do twarzy cesarzowej. Czego się nie robi dla orzgłosu!

Dowiadujemy się też o przeszłości hrabiny. Ojcem jej nie był wcale adwokat Kaiser, tylko kupiec wiedeński Kaiser, którego ze względu na jego liczne egzotyczne stosunki handlowe nazwano „cesarzem Chin“. Pan Kaiser, właściciel sklepu z dywanami. miał dwie córki: jedną czerwonowłosą i krępą, a drugą smukłą i czarną. Czerwonowłosa Lili, dziewczna bardzo żywa, miała przydomek cesarzowej „Elżbiety“, a ten przydomek stał się potem źródłem legendy wprost fantastycznej...

Samobójstwo cukiernika

W Myślenicach popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie się Wcisło Andrzej (lat 48) z zawodu cukiernik. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Napad rabunkowy

Z Bochni donoszą: Onegdajszej nocy dwaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Bronisławy Śmiałkowej w Ostrowiu Królewskim i pod groźbą rewolwerów zażądali od niej pieniędzy. Śmiałkowa wydała opryszkom 20 złotych, a następnie bandyci po gruntownem splądrowaniu mieszkania, zabierając kilka sztuk garderoby dam skiej zbiegli. Dochodzenie policyjne w toku.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 42

Grudzień
22
Wtorek
12 Tebet 5692

Zachód słońca 15 m. 27

W sprawie pomocy lekarskiej dla bezrobotnych

Lekarz krakowski, p. dr. Adolf Schwarzbart, nadsyła nam następującą odezwę:

Niebywałe głębokie światowe przesilenie ekonomiczne ogarnia jaknajszersze warstwy społeczeństwa, a zima zaostrza w groźny sposób jego skutki. Wolno praktykujący lekarze — jakolwiek sami ciężko dotknięci kryzysem — poczuwają się niewątpliwie w takiej chwili do obowiązku współdziałania w zwalczaniu przesilenia przez oddanie sztuki lekarskiej na usługi społeczeństwa drogą udzielania bezpłatnej porady i pomocy lekarskiej bezrobotnym chorym i to nietylko ambulatoryjnie, ale i obłożnym, bardziej jeszcze pożałowania godnym.

Chodzi tylko o wprowadzenie chęci w czyn w formie możliwie praktycznej. Najprościej, jeśli w każdym ośrodku samorządowym (mieście miasteczku, wsi) na ziemiach polskich nastąpią zgłoszenia chętnych lekarzy, a urzędy odnośne (magistraty, gminy) obejmą przyjmowanie zgłoszeń i ogłaszanie list lekarzy z podaniem specjalności, godzin przyjęć itd. Za pierwszemi zgłoszeniami przyjdą następne i — niezależnie od chwalebnej inicjatywy poszczególnych oddałów lekarzy, jak np. Kasy chorych itp. — **obejmą wnet solidarnie ogół lekarzy,** dając wyraz równemu poczuciu obowiązku całego polskiego świata lekarskiego.

Pozwalam sobie niniejszem rozpocząć „Listę pomocy lekarskiej bezrobonym“ na miasto Kraków, apelując do Magistratu krakowskiego o objęcie ewidencji. Równocześnie zwracam się do prasy z prośbą o przedruk i poparcie apelu, a do lekarzy i gmin w Polsce o pójście za przykładem.

Dr. Adolf Schwarzbart

Kraków, dnia 21 grudnia 1931.

Akcja „organizacyjna“ na rzecz Ezry chalucowej

W związku z proklamowaną przez Komitet Centralny Ezry Chalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie akcją „Organizacyjną“ odwiedził nasz delegat towarzysz Kohn, szereg Komitetów Lokalnych Ezry Chal. (Chrzanów, Oświęcim, Tarnów, Jarosław, Przeworsk i Łańcut).

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że wszędzie nasz delegat znajduje silne poparcie ze strony Komitetów Lokalnych i społeczeństwa żydowskiego, które w pełnem zrozumieniu powagi chwili obecnej, mimo ciężkich czasów, przystąpiły intenzywnie do zreorganizowania pracy na rzecz „Ezry“ Chalucowej.

W tym miesiącu zostaną jeszcze zwiedzone nast. miasta: Rzeszów 22 bm., Jasło 23, Nowy Sącz 24, Sanok 26, Krosno 27, Gorlice 28, Dębica 29, Rozwadów 30 i Bochnia 31 bm.

Centralny Komitet „Ezry“ Chalucowej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Jak będą obliczane wyniki powszechnego spisu ludności

Wyniki drugiego powszechnego spisu ludności **obliczane** będą w Biurze Powszechnych Spisów **przy pomocy** specjalnych maszyn statystycznych. Do obliczeń użyte będą najnowsze angielskie i amerykańskie maszyny, t. zw. „dziurkarki“. segregatory“ i „tabulatory“

Maszyny te pracują z olbrzymią szybkością. Jedna z nich np. sumuje w ciągu godziny 25.000 sześciocyfrowych liczb, obliczając jednocześnie procenty w poszczególnych rubrykach.

Przy obliczaniu wyników spis upracować będzie około 300 osób. Mimo tak wielkiej, jakby się **wydawało, liczby personelu oraz olbrzymiej szybkości** pracy maszyn, opracowanie cyfrowe wyników spisu trwać będzie około 3 lat. Potem dopiero można będzie przystąpić do analizy wyników, które dostarczy spis.

Czyżby zniesienie paszportów zagranicznych?

Agencja A. K. A. donosi: Krążą pogłoski o zamiarze skasowania paszportów zagranicznych w obrocie osobowym pomiędzy Polską a niektóremi państwami sąsiedniemi. W okresie wielkich zarobków wyjazdy zagranicę były częste, wobec czego ograniczenie wyjazdów było podyktowane względami natury gospodarczej. Pozatem wpływy z paszportów zagranicznych były dość pokaźne. Obecnie liczba wyjazdów zmalała. Skasowanie paszportów nastąpić ma w drodze specjalnej ustawy.

Niezawsze jest zdrowo używać pomocy policji...

W sklepie firmy „Ziarno“ przy ul. Starowiślnej 76 powstała dnia 4 bm. awantura, wszczęta przez pewną dziewczynę, która zażądała zwrotu pieniędzy za funt chleba czarnego, twierdząc, że zakupiła chleb biały. Przy tej sposobności dziewczyna ta dotkliwie obraziła córkę zarządczyni sklepu, p. Ernę Friedmannównę. Świadkiem zajścia był fukcjonarjusz firmy „Ziarno“ p. Myszkowski. Awanturująca się dziewczyna była tak agresywna, że p. Friedmannówna widziała się zmuszoną zawezwać pomocy policji. Zjawił się istotnie starszy przodownik nr. 1312 w towarzystwie posterunkowego. Ale zamiast krótko przesłuchać obie strony, a przedewszystkiem tę osobę, która go wzywała, zapuścił się p. przodownik w długą debatę z awanturującą się dziewczyną, co trwało przez przeszło godzinę, a p. Friedmannówny wcale słuchać nie chciał. W międzyczasie zjawiła się zarządczyni sklepu p. Frida Friedmannowa, która widząc, co się dzieje, a w szczególności tłum ludzi przed sklepem, zwróciła się do p. przodownika z prośbą o przesłuchanie także i jej córki, a nietylko dziewczyny, która dopuściła się obrazy i awantury. Na to p. przodownik odparł, że „jeżeli zechce, to przesłucha“. Krótko: — Efekt całej awantury był taki, że p. Friedmannówny **nie** przesłuchano, że p. Friedmannówna wskutek tej awantury i irytacji się rozchorowała i do dziś dnia leży chora, a p. Frida Friedmannowa została na skutek doniesienia p. przodownika ukarana przez sąd grzywną w kwocie 30 zł., względnie karą 3 dni aresztu za „utrudnianie i wtrącanie się bezpodstawne (!) do czynności funkcjonarjusza P. P.“... Wynika z tego jasno, że niezawsze zdrowo jest zwracać się o pomoc do policji. Czasem można wyjść na tem, jak śp. Zabłocki na mydle...

Sprawa Ręczmienia przed Sądem Najwyższym

Przed kilku tygodniami głośną była w Krakowie rozprawa sądowa przeciw Janowi Ręczmieniowi, oskarżonemu o zamordowanie śp. Ginalskiego, reemigranta z Ameryki. Ręczmień, który przez cały czas rozprawy nie przyznawał się do winy, został na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zasądzony na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca oskarżonego adw. dr. B. Rappaport wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił cały szereg usterek prawnych, dotyczących przeprowadzenia rozprawy. Na podstawie tej skargi kasacyjnej wyznaczył Sąd Najwyższy rozprawę kasacyjną, która odbędzie się w dniu 25 lutego w Warszawie. Równocześnie wyznaczył Sąd Najwyższy obrońcę z urzędu adwokata warszawskiego Grubera. Obrońca oskarżonego adw. dr. Rappaport zawiadomił jednak Sąd, iż klijent jego zrzeka się ustanowionego obrońcy, gdyż dr. Rappaport uda się osobiście na rozprawę kasacyjną.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK.** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, i Rynek podgórski 9.

— **FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH.** Ministerstwo Oświaty zarządziło, iż ferje świąteczne w szkołach rozpoczną się w tym roku w dniu 22-go grudnia (tj. dziś we wtorek) po nauce szkolnej i trwać będą do dnia 7 stycznia 1932 r. Nauka we wszystkich szkołach rozpocznie się z dniem 8 stycznia roku przyszłego.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH** wojewoda krakowski dr Kwaśniewski złożył 50 zł na fundusz 25-letniego jubileuszu ks biskupa Bandurskiego, a nacz. wydz. Rogowski 15 zł. Fundusz ten przeznaczony jest na opiekę nad najbiedniejszymi. Prezydent m Belina Prażmowski oraz wiceprezydenta zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na rzecz budowy Domu imienia Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach w Krakowie kwotę 150 zł na ręce komitetu budowy.

— **KURS INSTRUKTORSKI ORG. „AKIBA“.** Org. Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“ urządza w Łańcucie koło Rzeszowa kurs instruktorski, który rozpocznie się w czwartek 24 bm. i trwać będzie 8 dni. W kursie wezmą udział wszyscy kierownicy ruchu i członkowie wszystkich gniazd. W nocy z środy na czwartek, pociągiem osobowym o godz. 0'15 odjeżdża grupa członków gniazda krakowskiego w liczbie 60. Członkowie innych gniazd powinni dostosować się do tego pociągu. Otwarcie kursu nastąpi w czwartek o godz. 10 rano.

— **VIII. PODWIECZOREK TOWARZYSKI W ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYD. WIZO** (Rynek gł 29) **odbędzie się dziś we wtorek o g. 6 wiecz.** Referuje p. Iza Wexnerowa n. t. „Małżeństwo i moralność“. — Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

— **Z BURSY RĘKODZIELNICZEJ SIERÓT ŻYD. (PODBRZEZIE 6).** Staraniem Samorządu wychowanków Bursy odbyła się onegdaj w dużej sali Stow. Ręk. Żyd. tradycyjna uroczystość chanukowa. Nader urozmaicony program, obejmował pomysłowo inscenizowaną deklamację zespołową, dźwięczne pieśni chóralne, utwory odegrane przez własną orkiestrę mandolinistów oraz dwie, tryskające humorem komedyjki Tunklera. Całość wywarła na tłumnie zebranych gościach niezwykle miłe wrażenie, świadcząc o starannej i owocnej pracy wychowawczo- kulturalnej w Bursie i o rosnącej z roku na rok popularności tej ważnej placówki szerokich warstw społeczeństwa.

— **HOJNY DAR DLA BEZROBOTNYCH.** Zakłady przemysłowe i handlowe „Tęcza“ w Krakowie z uwagi na smutne położenie bezrobotnych ofiarowały komitetowi dla spraw bezrobocia na ręce prezydjum miasta 1 procent z uzyskanych sum za chemiczne czyszczenie i farbowanie garderoby od dnia 1 stycznia 1932 r. aż do odwołania, oraz około 100 sztuk garderoby używanej, lecz czyszczonej lub farbowanej. Prezydjum miasta tą drogą składa firmie „Tęcza“ podziękowanie za hojny dar i ufa, że dobry przykład zachęci do dalszych ofiar na rzecz komitetu dla spraw bezrobocia.

— **ZE SPRAW SANITARNYCH.** Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji IX Rady m dla spraw sanitarnej pod przewodnictwem radcy m. dra B. Korolewicza w obecności wiceprezydenta miasta dra Klimeckiego. Po załatwieniu kilka spraw aptekarskich, sekcja rozpatrywała stan zdrowotny w miejskich zakładach opiekuńczych. W końcu sekcja przeprowadziła dyskusję nad najracjonalniejszym sposobem zapewnienia pomocy leczniczej kobietom chorym wenerycznie.

— **Z DZIAŁALNOŚCI „SZKOŁY ZDROWIA“.** W grudniu br ukończyła „Szkoła Zdrowia“ pierwsze półrocze swej tegorocznej pracy. W czasie od września do grudnia odbyły się 2 kursy „Dla matek“, jeden w fabryce monopolu spirytusowego, a drugi w Czernichowie. Ponadto odbył się cykl, składający się z 10-ciu wykładów w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, a pojedyncze wykłady wygłoszono w lokalach związków zawodowych drukarzy, w Domu Robotniczym w Krakowie, w Podgórzu itd. Ponadto odbywały się wykłady w sali magistratu w Bochni. Wszystkie wykłady cieszyły się dużem powodzeniem, a liczba słuchaczy wzrosła od ubiegłego roku iklkakrotnie, co najlepiej świadczy o dużem zainteresowaniu i popularności, jaką zdobyła sobie „Szkoła Zdrowia“. Równocześnie rozpoczął się cykl wykładów popularnych z dziedziny higjeny w radjo krakowskiem. W połowie stycznia rozpoczyna „Szkoła Zdrowia“ drugi cykl wykładów z przeźroczami i filmami.

Dalszy ciąg kroniki na stronie 11-tej

Koniec Jacka Diamonda

Złe czasy nastały dla świata podziemnego w Ameryce...

Donieśliśmy już w telegramach o zabójstwie Jacka Diamonda, jednego z najgroźniejszych chyba bandytów świata. Tym razem nie jest to tryk reklamowy, albo też wybieg bandyty, by się ukryć przed oczyma sprawiedliwości, lecz jest to naprawdę — prawda. Jack Diamond zabity został podczas uczty, którą wydali jego przyjaciele, by „uczcić" powrót swego szefa do wolności. Jak długo siedział w więzieniu, był pewny swego życia, ale już pierwsza jego noc wolności stała się dla niego katastrofą.

To zabójstwo jest finałem życia człowieka, który mógł o sobie powiedzieć, że jest symbolem współczesnej kutlury amerykańskiej. Idea prohibicji została w Ameryce sfałszowana, a w rezultacie swym nie usunęła konsumcji alkoholu, przeciwnie wymogła ją i wyhodowała w dodatku nowy rodzaj zbrodniarzy — przemytników alkoholu. Reprezentantami tej nowej formy „produkcji" amerykańskiej są Al Capone i Jack Diamond. Przesilenie, panujące obecnie w Stanach Zjednoczonych dało się we znaki też i przemytnikom alkoholu. Czasy są ciężkie, panuje bezrobocie, lokale i spelunki nocne nie mają już tylu gości i dlatego mniej się teraz w Ameryce pije. Nastąpił więc zmierzch „gangsterów", tj. przemytników alkoholu i wielkich hersztów band. Al Capone siedzi we więzieniu, a Jack Diamond jest zabity.



Jack Diamond

Jack Diamond przeczuwał swój koniec, gdyż już kilkanaście razy usiłowano go zgładzić. Dotychczas miał jednak szczęście i umiał sparaliżować wszystkie zamachy na swe życie. Publicznie pokazywał się tylko w otoczeniu gwardji detektywów doskonale uzbrojonych. Gdy mu się ziemia stała zbyt gorąca pod stopami, uciekł w r. 1930 do Europy. Zwiedził Niemcy, występując jak wielki pan. W Niemczech go jednak aresztowano i odtransportowano z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Zaraz po jego powrocie urządzono na niego zamach, w którym dużą rolę odegrać miała przyjaciółka jego, piękna Marion Roberts. Przewieziono Diamonda do szpitala, ale i w szpitalu po raz drugi urządzono na niego zamach. Jack Diamond miał atoli organizm niezwykle mocny i wyszedł jakoś cało z obu tych zamachów. W zupełnej tajemnicy przed światem przewieziono go do innego szpitala, gdzie go strzegło dniem i nocą dziesięciu detektywów. Gdy przyszedł do zdrowia, aresztowano go i skazano na cztery lata więzienia i zapłacenie grzywny w kwocie 11.000 dolarów. Apelował przeciwko temu wyrokowi i to ze szczęściem: w drugiej instancji został uwolniony. Gdyby wiedział, że po uwolnieniu natychmiast go zastrzelą, byłby zapewne pozostał w więzieniu..

I Ameryka „europeizuje się?"

Pierwszy wypadek napadu na studentów żydowskich

Nowy Jork 21. 12. ŻAT. Z uniwersytetu w Maryland donoszą o pierwszym w Stanach Zjednoczonych zorganizowanym napadzie akademików merykańskich na ich kolegów żydowskich. Grupa antysemickich studentów dokonała **napadu na mieszkania studentów żydowskich w internacie uniwersytetu. Antysemici wybili szyby w oknach i wrzucali cegły. Akademicy żydowscy zmuszeni byli szukać schronienia w** sąsiednim gmachu instytucji filantropijnej.

Donosząc o tem niesłychanem wydarzeniu w Stanach Zjednoczonych pismo uniwersytec**kie domaga się surowego ukarania winnych i wykluczenia organizatorów haniebnego napadu jako osób niegodnych otrzymania wyższego wykształcenia.** Kanclerz uniwersytetu prof. Dearson polecił swemu głównemu asystentowi przprowadzenie ścisłego dochodzenia celem wyjawienia **i ukarania winnych.**

Wstrząsający dramat rodzinny we Lwowie

Lwów. 21. 12. PAT. Dziś przedpołudniem na przedmieściu Lwowa Lewandówka, w mieszkaniu ślusarza kolejowego Ostrówki rozegrała się krwawa scena. Żona Ostrówki 30-letnia Franciszka **w nagłym ataku szału pozbawiła życia swoich dwojga dzieci, 7-letnią córkę i 5-letniego syna, dusząc je pętlą, zarzuconą na szyję, wskutek czego dzieci poniosły śmierć. Następnie matka powiesiła się. Ostrówka powróciwszy do domu, usiłował popełnić samobójstwo.**

Sir Simpson chwali pracę żydowską w Palestynie

Pismo żydowsko- angielskie w Szanghaju „Izraels Messanger" ogłasza wywiad z sir Simpsonem autorem sprawozdania o możliwościach gospodarczych w Palestynie. Sir Simpson wierzy, że W. Brytanja dotrzyma danego słowa Żydom i dopomoże im do odbudowy Palestyny. Sir Simpson podtrzymuje w całej rozciągłości swoje sprawozdanie i twierdzi, że błędem jest wykluczanie robotników arabskich z pracy w kolonjach żydowskich. Przyznaje on, że pomylił się w swem sprawozdaniu tylko co do kosztów kolonizacji w Palestynie, które są o wiele mniejsze, niż on je ocenił. Prawdą jest, że Palestyna może wyżywić ludność o wiele większą niż obecnie lecz zależy to od rozwoju kraju. Żydzi mają prawo do kolonizowania Palestyny. Kolonizacja atoli powinna postępować stopniowo, by nie wywoływać wrogich tendencyj wśród Arabów. W Palestynie należy powołać do życia instytucje ustawodawcze. Sir Simpson wyraża się z podziwem o kolonjach żydowskich w Palestynie.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

13.000 DOLARÓW DLA „HADASY". Na bankiecie zorganizowanym przez „Hadasę" w Nowym Jorku, zebrano 13.000 dolarów dla instytucyj zdrowotnych, utrzymywanych przez „Hadasę" w Palestynie.

PONOWNE ZBEZCZESZCZENIE SYNAGOGI W NIEMCZECH. Z Lüneburga donoszą, iż w ciągu nocy niewykryci sprawcy po raz drugi już od paru tygodni wybili szyby w gmachu miejscowej synagogi.

MIASTA BEZ ANALFABETÓW. Trzy miasta Białorusi Sowieckiej Mińsk, Witebsk i Homel, gęsto zaludnione przez Żydów, uznane zostały przez wszechsowiecki komisarjat oświaty ludowej za zupełnie pozbawione analfabetyzmu.

AKADEMJA AGENCJI ŻYDOWSKIEJ. Brytyjska sekcja Agencji Żydowskiej zorganizowała akademję w Leeds. Akademji przewodniczył sir Montague Burton, a mowy wygłosili lord Erleigh syn lorda Readinga, prof. Brodetzky i dr. Olschwanger.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Poprostu — truteń"

Komedja w 3 aktach Brunona Winawera

Gdy się mówi lub pisze o Winawerze, nasuwają się mimowoli następujące frazesy: paradoksy a la Bernard Shaw, dowcip pierwszej klasy, satyra wnikliwa i humor pierwszorzędny. Z wielkiem też zainteresowaniem oczekuje się każdej nowej premjery Winawera, niestety ostatnia premjera nie usprawiedliwia tego zainteresowania. Wychodzi się z teatru z tem przeświadczeniem, że Winawer czegoś niedopowiedział, że satyry pod należytym nie skierował adresem. Sięgnijmy dla uświadomienia sobie tego właśnie uczucia niedosytu do porównania z europejskim mistrzem paradoksu, Bernardem Shawem. U tego ostatniego wyczuwamy jakiś stały punkt oparcia, jakieś residuum, do którego chroni się, gdy mu się znudzą koziołki karkołomne, ale który równocześnie pozwala mu na bezwzględne odseparowanie się od panującej moralności mieszczańskiej. Tego punktu oparcia, tego residuum nie znajdujemy w utworach Winawera i dlatego niech mi wolno będzie stwierdzić, że najnowszy utwór jego działa pobudzająco na nasz apetyt, ale go wcale nie zaspakaja.

Opowiada nam p. Winawer historję pewnego zdolnego inżyniera, niejakiego Renna, który wysiadłszy z tramwaju wpadł pod koła auta kierowanego przez niejakiego Jura. Ten to już jest nie jako typem polskiego Peer Gynta obracającego się wciąż w orbicie słów bez pokrycia, żyjącego w sferze snów fantastycznych niekontrolowanych żadną rzeczywistością. Jest to, jednem słowem, „poprostu — truteń", żyjący z naciągania kobiety, która w nim się kocha, opinji publicznej, którą oszukuje i skarbu państwa, do którego się dobiera przy pomocy swego przyjaciela Mopsa, byłego wojskowego, a obecnie prezydenta jakiegoś banku państwowego. Wystarczy, by Jur od inżyniera usłyszał słowo „Pechblenda", by odrazu stworzył towarzystwo akcyjne dla eksplotacji radu w Polsce, towarzystwo subwencjonowane przez państwo. Dalszego przebiegu akcji opowiadać nie będę, nie dlatego, że akcja ta jest tak bogata, lecz dlatego, że się rozpryskuje w naszych rękach, ulatnia się z naszej pamięci, pozostawiając tylko niejasne wrażenie satyry na tępy biurokratyzm państwowy i na hegemonję trutniów w naszem życiu społecznem. Kpiny z biurokratyzmu rozmaitych generałów, którzy dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności stali się szafarzami grosza publicznego, są bardzo dowcipne, wywołują śmiech na widowni, nie są jednak bardzo głębokie, pytamy się bowiem: co dalej? Czego chce właściwie Winawer? Czy chodzi mu tylko o symptomy, czy też o całość danego systemu społeczno-politycznego?

W dodatku popada Winawer już w pewną manierę, przedstawiając inteligenta polskiego jako niedorajdę, pechowca, którego za nos wodzi pierwszy lepszy truteń i który absolutnie nie jest zdolny do walki z rzeczywistością. Ale ponieważ ta walka była mu w ostatnim jego utworze potrzebna, skonstruował więc jakąś miłość 42-letniego inżyniera do 19-letniej panienki, studentki nauk przyrodniczych, nie licząc się wcale z tem, że miłość ta jest jakąś historją z wydarzenia nieprawdopodobnego.

Możnaby mi zarzucić, że żądam zbyt wiele od Winawera, ale od kogóż właściwie można żądać rzeczy wartościowych, jeśli nie od Winawera? Inną miarę przykładamy do dramatów panów Kiedrzyńskich, a czegoś innego żądamy od Winawera, człowieka nietylko dowcipnego, ale i mądrego, o intelekcie czujnym i bystrym, kontrolującym tę smutną rzeczywistość polską. Noblesse oblige — od Winawera domagamy się utworów pełnowartościowych, nietylko pobudzających nasz apetyt, ale i zaspakajających naszą ciekawość podrażnioną. Nie wystarcza nam więc, że nowa komedja jest utworem napisanym z werwą, pełnym dowcipu, o djalogu zawierającym niespodzianki, o treści pobudzającej nas do myślenia. Prawdą jest, że najnowszy utwór p. Winawera przerasta o głowę poziom współczesnego dramatu polskiego, ale właśnie dlatego żądamy od autora czegoś więcej, niż od przeciętnego polskiego autora dramatycznego.

Wystawiono dramat p. Winawera żywo. P. Szyndler jako reżyser nadał mu właściwe tempo i należycie go zmontował, żadnej nie pomijając pointy, uwypuklając z umiarem charakter satyry. Z aktorów wysunął się na pierwszy plan p. Karbowski, który stworzył bardzo zajmującą postać inżyniera Renna. Pełnym elokwencji i zamaszystej energji był p. Fabisiak jako Jur, a p. Leliwa zdobył sobie oklaski przy otwartej scenie swą pysznie zarysowaną sylwetką Mopsa. Z pań wymienić należy p. Żmijewską, która rolę kochanej w trutniu Toli zagrała z dużą prawdą, p. Ludwiżankę, która z temperamentem i brawurą zagrała rolę studentki, p. Nowakowską, która nie przejaskrawiła swej roli przyjaciółki Toli, bawiącej się w jasnowidztwo, oraz p. Romowicz, która dała nam zwarty i solidnie opracowany typ służącej.

M. K.

Dokończenie kroniki ze strony 9-tej

— **OSTRZEŻENIE PRZED NIELEGALNYMI KWESTARZAMI**. Wobec coraz częściej zdarzających się nadużyć, Urząd Wojewódzki w Krakowie przypomina w interesie własnym ludności i w interesie instytucyj i zakładów dobroczynnych, zwracających się o pomoc materjalną do społeczeństwa by przed uiszczaniem jakichkolwiek datków przekonywała się dowodnie, czy kwestujący posiadają należyte dokumenty. Dowodami takimi są: 1) oryginalne wzgl. sądownie, notarjalnie albo przez powiatową władzę administracyjną uwierzytelnione zezwolenie wydane przez odnośny urząd wojewódzki zbierania na daną instytucję lub zakład, 2) dowód osobisty, 3) legitymacja, wystawiona przez zarząd wzgl. dyrekcję dotyczącej instytucji lub zakładu, upoważniająca daną osobę do kwestowania w imieniu tej instytucji.

— **ZGINĘŁY DWA KWITARJUSZE** dochodowe (wkładkowe) Polskiego Białego Krzyża, 1) od Nr. 1—50, 2) od Nr. 501—550, które unieważnia się.

— **POŻAR W FABRYCE BIELIZNY** „Paw" własność Loli Brandt przy ul. Grzegórzeckiej wyrządził szkodę w wysokości 3.000 zł. a nie jak mylnie podano 300 zł.

— **GORLIWY INKASENT**. Józef Czapnik, zam. Legjonów 20, zajęty jako inkasent u Schachny Lepfera, kupca, zam. Felicjanek 10, zainkasował 5.000 zł i zbiegł.

— **WŁAMANIE DO KANCELARJI PARAFJALNEJ**. Nieustaleni sprawcy włamali się, przez wybicie szyby w oknie, do kancelarji parafjalnej przy ul. Zagrody 17, skąd skradli na szkodę księdza Jana Symsa monstrancję srebrną pozłacaną, 2 kielichy srebrne pozłacane, kilka pierścionków, w tem 4 ślubne obrączki, jeden sygnet męski, dolarówkę, złoty kryty zegarek marki szwajcarskiej dwie pożyczki budowlane, 3 funty angielskie, 10 szylingów angielskich, 40 do 50 zł łącznej wartości 4200 zł. Połowa budynku, gdzie mieści się parafjalna kancelarja jest niezamieszkała i niezabezpieczona.

—oSo—

— **NA GAJ IM. BLP MALI SUSSKINDOWEJ** złożyła w dalszym ciągu org. „Wizo" w Oświęcimiu zł 28.—.

—oSo—

KOMUNIKAT

Ze względu na przypadające święto Bożego Narodzenia, jak również święto Św. Szczepana zawiadamia Cech Piekarzy Grupy II, by P. T. Klijenci zaopatrzyli się w pieczywo a specjalnie chały na sobotę we czwartek do godz. 6 wieczorem, gdyż do poniedziałku wszystkie piekarnie będą nieczynne. 958g

—oSo—

—oSo—

— **W WYSOKICH TATRACH ZIMA JUŻ W PEŁNI**. Właściwości klimatyczne Tatr, w szczególności w sezonie zimowym, znane są ze swej skuteczności. Wszystkich w tatrzańskich miejscowościach kuracyjnych są bardzo przystępne a kuchnia znana ze swej dobroci i obfitości. Sanatorja urządzone są wzorowo: centralne ogrzewanie, łazienki, woda bieżąca w pokojach etc. Kolej czechosłowacka udziela kuracjuszom już po 5-dniowym pobycie 50 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. 2299m

— **WYJAZD NA OBOZY NARCIARSKIE „MAKKABI"** do Rajczy i Korańca we czwartek, 24 bm. Do Rajczy o godz. 15, do Korańca o godz. 9-ej. Do dnia 23 bm. muszą uczestnicy uiścić należytość za cały pobyt w Sekretarjacie klubu przy ul. Jagiellońskiej 6 a, I. p. w godz. 19—20-ej. — We środę 23 bm. o godz. 20-ej plenarne zebranie uczestników obozu.

Sensacje niepolityczne

Olbrzymi pożar zamku w Sztutgarcie

Berlin, 21. 12. (Sch) Na zamku w Sztutgarcie wybuchł dziś rano groźny pożar **który z szaloną szybkością rozszerzał się na boczne skrzydła. Rozmiary pożaru są tak wielkie, że miejscowa straż nie jest w stanie podjąć z szalejącym żywiołem skutecznej walki i oprócz okolicznej straży pożarnej musiano także zażądać pomocy wojskowej.** Dotychczas spłonęło doszczętnie **całe wschodnie skrzydło zamku wraz z urządzeniem.** W godzinach wieczornych pożar szalał w dalszym ciągu z nie zmniejszoną siłą. Podczas akcji ratunkowej **kilkanaście osób odniosło rany od walących się gruzów.** Także główny gmach i skrzydło północne toną w morzu płomieni.

Tragedja na jeziorze Michigan

Nowy Jork 21. 12. (R) Jak donoszą z Chicago, na jeziorze Michigan załamał się lód pod pewnym chłopcem, który wpadł do wody i począł tonąć. Na ratunek chłopcu pospieszyło kilkanaście osób. Ciężaru tego lód nie wytrzymał i załamał się, **przyczem 7 osób utonęło.**

Pola Negri ma się lepiej

Wiedeń 21. 12. PAT. Z Nowego Jorku donoszą: W chorobie Poli Negri nastąpiła decydująca poprawa. Kryzys uważają za przezwyciężony. Sądzą, że znakomita artystka wróci rychło do domu.

Filantropijny projekt miljonerki

Nowy Jork 21. 12. PAT. Tutejsza miljonerka pani Belmont wystąpiła z propozycją wznowienia instytucji matek chrzestnych, która istniała w czasie wojny światowej, kiedy to panie miały swoich chrześniaków na froncie i obdarowywały ich listami i podarkami. Obecnie chrzestne matki zajęły się rodzinami ubogich i bezrobotnych. Zamożniejsze rodziny miałyby na czas zimy adoptować po jednej ubogiej rodzinie, lub utworzonoby w tym celu grupę rodzin, która opiekowałaby się większą ilością bezrobotnych.

Ofiarny pacjent

Boston 21. 12. PAT. W miejskim szpitalu tutejszym zmarł 24-letni student wydziału medycznego uniwersytetu Harward, który od wielu lat chorował na serce i wiedząc o tem, że choroba ta musi się zakończyć śmiercią, zapisał się na medycynę i przez szereg lat studjował na sobie swoją chorobę, zapisując skrzętnie codziennie jej symptomaty. Do ostatniej chwili swego życia kontynuował on swoje studja i konferował z profesorami i specjalistami chorób sercowych, dostarczając im cennego materjału do dalszych badań i leczenia chorób sercowych.

Wielki turniej bridżowy w Nowym Jorku

Nowy Jork 21. 12. PAT. Rozpoczął się tu wielki turniej bridżowy, który trwać będzie do końca stycznia 1932 r. Zakłady podobione w tym turnieju przez samych graczy oraz przez „kibiców" sięgają kwoty kilkuset tysięcy dolarów. Wszystkie dzienniki zamieszczają codziennie 3 szpaltowe sprawozdania z wyników gier. Jak dalece popularna jest gra w bridża w Ameryce wskazuje fakt, że znajdują się tam tysiące szkół bridża z własnymi profesorami oraz eksperci bridżowi, którzy z nauczania tej gry mają wcale dobre dochody i pozatem zarabiają znaczne sumy jako sprawozdawcy pism.

[illegible]

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21 12. 1931. **Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 77.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zainteresowanie niewielkie. Zieleniewski w zaofiarowaniu po kursie 75.0 zniżkowo bez nabywców. Bank Polski w płaceniu 102, w towarze 104 bez obrotów. Reszta papierów w zastoju. Z papierów procentowych robiono 4-proc. Prem. Pożyczką inwestycyjną po kursie ustalonym przy niewielkich obrotach.

Na pogieldziu ruch żywszy. Większych obrotów dokonano 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 30.25, 4-proc. Prem. Poż. dolarową 42.75 i 5-proc. Pożyczką konwersyjną 35.50.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 210—212. Frank szwajcarski 174—174.50. Funt szterling 30.25—30.75 słabiej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21 12 1931. Ceny transakcyjne: żyto **505** ton **27** i jedna ćwierć, pszenica 75 ton 24 i trzy ćw. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21 12 PAT. **Akcje**: Bank Polski 105, Sole Potasowe 95, Spiess 34, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 19.50, Grodzieckie bez kuponów na r. 1930, Nobel bez kuponów na r. 1930, Rohn bez kup. na r. 1930. **Pożyczki**: 3-proc. budowlana 31, 30, 4-proc. inwestycyjna 78, 5-proc. konwersyjna 38.50, 5-proc. kolejowa 33.50, 4-proc. dolarowa 42.50, 42, 5-proc. dolarowa 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 53.25, 51.50, 52. Listy zast. BGK. bez zmian. Tendencja niejednolita.

Waluty: Dolar 8.91, 8.93, 8.89. **Dewizy**: Bukareszt 5.34, 5.35 i pół, 5.32 i pół, Londyn 30.25, 30.33, 30.17. Nowy Jork 8.916, 8.926, 8.896, telegr. 8.922, 8.942, 8.902, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 174.20, 174.63, 173.77, Berlin pryw. 211.65. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 21. 12 PAT. **Waluty i dewizy**: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.29 i pół, Bukareszt 4.26—4.30, Londyn 24—24.20, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 28.02—28.18, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.51—79.99, Zurych 138.55—139.35. Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 167.90—169.10, Francuskie 27.90—28.10, Polskie 79.30—79.90, Szwajcarskie 138.05—139.25.

Papiery wartościowe: Losy tureckie 11 i jedna ćw., Lwów Czerniowce 25, Browary Lwowskie 33, Zieleniewski 7 i pół, Galicja 13.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21 12. PAT. Paryż 20.16 i trzy ćw., Londyn 17.37 i pół, Nowy Jork 5.12 i trzy ósme, Belgja 71.35, Włochy 26, Berlin 121.25, Praga 15.17 i pół, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05.

• • •

Praga 21. 12. (R) Czechosłowacki Bank Narodowy obniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 6 i pół na 6 procent.

LEGJA—MAKKABI

Jutro, we środę rozegra Makkabi mecz hokejowy z mistrzem B klasy — Legją. Drużyna Legji, która w roku ubiegłym osiągnęła szereg sukcesów, jest poważnym przeciwnikiem każdej A-klasowej drużyny. Początek o godz. 8 wiecz. na torze Makkabi.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na STYCZEŃ 1932

Ferje zimowe

radośnie i pożytecznie spędzi młodzież szkolna **w Pawilonie**

Instytutu Wychow. G. Spierera

na Krzemionkach (sala ogrzana) Opłata za cały czas wynosi **Zł 10·—** Wpisy przyjmuje się przy ulicy Starowiślnej 85 od 3—7-mej. Telefon 171-08

Konc. Biuro BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

Wilhelma Leinkrama

Rewidenta ksiąg, zaprzys. znawcy sądow.

Kraków, Lubelska L. 23, Tel. 155-93

Organizuje biura. — **Zaprowadza i prowadzi księgowość praktyczną dostosowaną do przedsiębiorstwa i do wymagań SKARBOWO-PODATKOWYCH. Sporządza bilanse.** — Przeprowadza rewizje ksiąg — Stały nadzór — itd.

Ukazał się **dwunasty** zeszyt (za grudzień)

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją dra ZYGMUNTA ELLENBERGA

z następującą treścią (96 stron):

Ch. N. Bialik: O kulturze, książce i polityce.
A. Alperin: Baron Hirsch (życie i działalność) — z okazji 100-lecia urodzin).
Aurelja Gottliebowa: O sztuce Marka Chagalla — (z reprodukcjami).
Jakób Grynsztejn: Krytyka Rozporządzenia o gospodarce finansowej gmin żydowskich w Polsce.
Ignacy Schwarzbart: W impasie antysemityzmu..
A. Tartakower Zagadnienia dynamiki życia żydowskiego.
M. Kanfer: Asz jako oskarżyciel.
Chaim Löw: Wśród poetów.

Warunki prenumeraty: kwart. zł 8, — zeszyt pojed. zł. 3. — Zamówienia do Administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 25738. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. — Menora Sp. Wyd. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90, skrz. pocztowa 469

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

zaopatrzona w najnowsze książki w językach:
polskim, niemieckim, żydowskim
francuskim i angielskim

otwartą jest przez cały dzień

Obfity dział dla młodzieży
wszystkie czasopisma :-: zniżki do kin

!! Niech się każdy zapisze do tej wypożyczalni książek !!

REKLAMA — DŹWIGNIA HANDLU!!

POSAD POSZUKUJĄ

Buchalter-bilansista sporządza bilanse oraz zakłada i kontroluje księgowość. Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Adm. N. Dz. 9?7bp

Rutynowana germanistka udziela lekcji języka niemieckiego na bardzo przystępnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. pod „Pilna“ 2032

RÓŻNE

Smaczne obiady od Zł. 1·— wydaje pierwszorzędna kuchnia rytualna, Starowiślna 12, of. lewa parter m. 18. 9?5g

LOKALE

Do wynajęcia umeblowany pokój. Wiadomość: Smoleńsk 22 m. 6. 2349x

Pokój dobrze umeblowany dla 2 pań od 1 stycznia do wynajęcia: Jasna 10 m. 22 9?9bp

ZDROJOWISKA

Zakopane. Zawiadamiam uprzejmie P. T., iż hotel-pensjonat „**Granit**“ po gruntownem odnowieniu już otwarty. Pierwszorzędna kuchnia tylko na maśle. Z wysokiem poważaniem Amalja Weindling 2347k

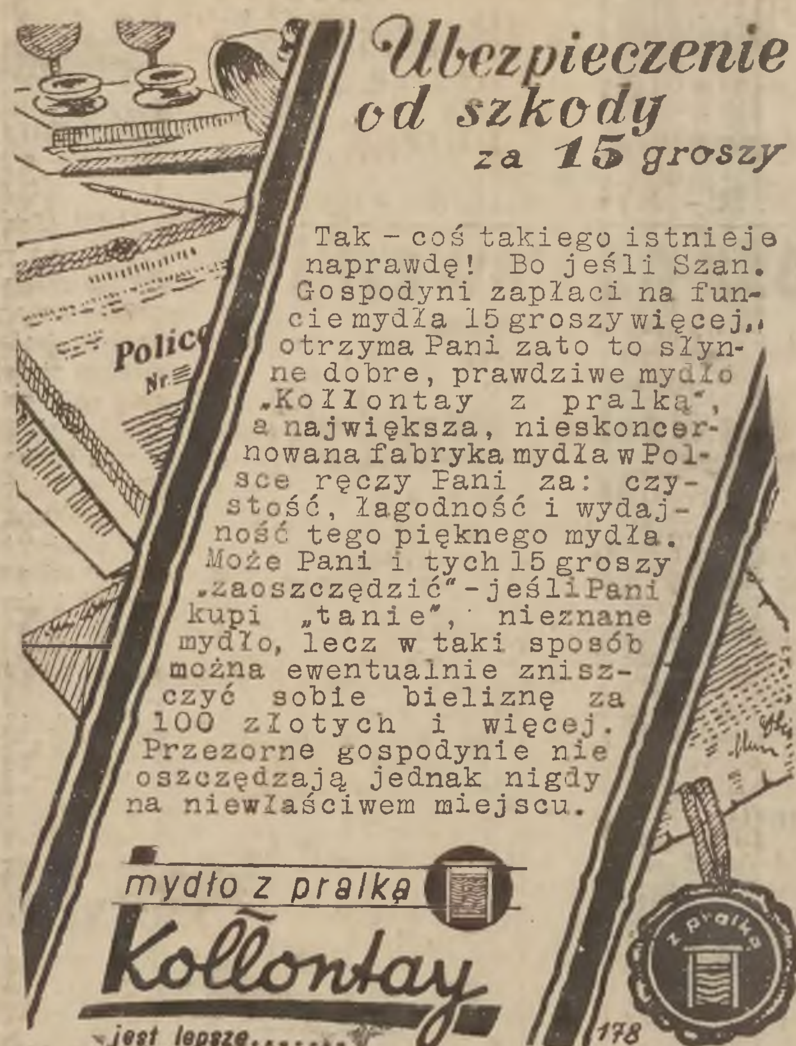
Krynica. Pensjonat „Jurand“ w centrum obok nowych łazienek pod zarządem J. Beina b. dzierżawcy „Kryniczanki“, poleca na sezon zimowy pokoje komfortowe z obf tem utrzymaniem po 11 zł dziennie. Telefon 69. 2311

TROCHĘ HUMORU



— Dlaczegoś nie krzyczała, kiedy cię zaczął całować?

— A cóż to, brzuchomówczynią jestem?



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927
Przedstawicielstwa: Na Miasto Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Na Małopolskę Zachodnią: H. Gleicher, Tarnów. — Na Małopolskę Wschodnią: Lilienfeld i Steinberg, Lwów, ul. Rzeźnicka 16.

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne i lalkowe poleca znana od lat 20 firma Lotwin, Kraków Floriańska 30. 2145ek

GRAMOFONY, patenty, od 80 zł. Płyty nowe od 2 zł. poleca najtaniej, gotówką, ratami: Fabryczny Skład, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 1871x

Handel PAPIERU
H. GUTFREUND
Starowiślna L. 62
poleca w wielkim wyborze wszelkie przybory
szkolne i biurowe
w najlepszych gatunkach
Wielki wybór niskie ceny

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“. Kraków Podgórze. ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Świeży tran poleca Drogerja, Sanitas Kraków Długa 18. 2114x

FIRANKI kapy od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze. Rękawka 3. — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

Wanny, wanienki dziecięce, nasiadówki, fotele kąpielowe — poleca **najtaniej** pracownia blacharska **JAKÓBA GROSSMANA KRAKÓW, JAKOBA 3.**

Wyprawy ślubne i niemowlęce, bieliznę męską, damską, pościelową i stołową, pijamy od najskromniejszych do najwykwintniejszych, zamawiać można w pracowni „Ognisko Pracy“ Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 11—1 przedpołudniem. Modne i eleganckie fasony, wykonanie pierwszorzędne, ceny niskie. Specjalnie polecamy nowy fason kombinacji pod modne suknie damskie.

SALON Fryzjerski „Pod Różą“ ulica Tomasza L. 16

Wykonuje wszelkie czynności w zakres ten wchodzące według **najnowszej** wiedzy fachowej stosownie do żądań **P. T. Klijenteli.** Tudzież dział **teatralny** pod kierownictwem **charakteryzatora T. Stępniowskiego. - Ceny niskie! Obsługa pierwszorzędna** 2325x

DYWANY ręczne

poleca znana bielska fabryka dywanów **„Pol-Per“ Oddział Kraków, plac Marjacki 9, I. piętro**

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratnie 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.